Numer dzisiejszy zawiera 12 stron i dodatek ilustrowany.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.00
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 239.

Nr. 7429 | Lwów, poniedziałek 25. maja 1925. | Rok XVI.

Bomba i strzały w konsulacie czeskim w Krakowie.

Znowu groźny pożar we Lwowie.

Amundsen zdobył aeroplanem biegun północny!

Stalin i wdowa po Leninie spowodowali powrót Trockiego do władzy.

Leningrad, 23 maja. (Tel. G. P.) Słychać, że Stalin, dawniejszy przeciwnik Trockiego, sam dążył do ponownego powołania tegoż, a miał to uczynić z tego powodu że jest przeciwnikiem Kamieniewa i Zinowiewa. Również wdowa po Leninie, oraz jego siostra, postawiły powrót Trockiego za warunek dalszego pozostawania w partji.

Załamująca się linja.

Linja polityki europejskiej załamuje się, ale to jej załamanie jest zjawiskiem bardzo pożądanem. Linję tę wytyczyła Anglja swą bezwzględnie germanofilską tendencją. Potężnemu państwu wyspiarskiemu sekundowały w tem Włochy ojczyzna Nittiego, jednego z najgorliwszych propagatorów germanofilstwa na terenie międzynarodowym.

Teraz to się zmienia. Prosty dotąd bieg wspomnianej linji uległ skrzywieniu. A skrzywiła ją swym ciężarem brutalność niemiecka. Wyprawiła swym przyjaciołom i politykom tyle przykrych niespodzianek, że uznali za najmądrzejsze, stworzyć pomiędzy swem stanowiskiem a pretensjami Niemiec możliwie największy odstęp. Odstrychnęli się, gdy, jakby dla zadrwienia z ich dobrej wiary, Niemcy wybrały Hindenburga swym prezydentem. Skrzywili usta gdy polityka Stresemanna bez osłonek zagroziła rektyfikacją granic wschodnich. Co naturalnie mogłoby osiągnięte być jedynie nową wojną. A świat ma już tych wojen dosyć. Anglja także. Włochy ditto. A już najbardziej je rozjuszyła najnowsza propozycja niemiecka, domagająca się przyłączenia Austrji do Rzeszy.

Bo też to był koncept! Anglja przejrzała odrazu grę niemiecką w tym wypadku. O cóż idzie innego,



„SŁUCHA" ŚPIEWU ZAPOMOCĄ DOTYKU.

Znana autorka „Pamiętników" Helena Keller, głuchoniema, skorzystała z pobytu w Ameryce słynnego basisty Szaljapina, aby „wysłuchać" śpiewanej przez niego arji w ten sposób, że palcami — w których posiada nadzwyczaj subtelne czucie — dotykała warg śpiewaka, odbierając zupełnie kompletne wrażenie śpiewu.

jeśli nie o połączenie dwu monarchizmów niemieckiego i austrjackiego, aby tem pewniej, tem rychlej któryś z Hohenzollernów zasiąść mógł na tronie! A do tego Anglja nie myśli dopuścić. Ona wie doskonale, że restauracja monarchji w Niemczech pozbawi ją za jednym zamachem wszelkich tych korzyści, w imię których kruszyła dotąd z takiem zacietrzewieniem kopję w interesie Niemiec. Nowe bowiem cesarstwo niemieckie powróci do dążeń polityki niemieckiej z przed r. 1914, wznowi rywalizację z Anglją. „Gott strafe England!" stanie się wówczas napowrót jednem z najpopularniejszych haseł na całej przestrzeni od Renu po Odrę, od Morza Północnego po Dunaj.

Równocześnie namyśliły się Włochy i doszły do przekonania, że dalsze popieranie Niemiec przez nie utraciło dla nich, dla Włoch, wszelką rację z chwilą, gdy Rzesza wyciągać poczyna ręce dla zagarnięcia Austrji. Jest to zbyt wyraźnem zagrożeniem terytorjów nad górną Adygą, a terytorjów tych Włochy wyrzec się nie mogą, na wypadek bowiem wojny cała ich konfiguracja strategiczna doznałaby przez to szwanku. A więc granica Brennera musi być objęta paktem bezpieczeństwa zupełnie, jak granica Renu.

Tak to Niemcy, opętane dziką żądzą grabieży i butą same postarały się o to, iżby uleczyć dwu najwytrwalszych swych przyjaciół z manji zapamiętałego popierania interesów niemieckich. Nie stoimy tedy odosobnieni z naszem żądaniem by wschodnie granice Niemiec zostały także spetryfikowane paktem bezpieczeństwa. Już przez samą analogję żądanie nasze zyska chyba poparcie także Anglji i Włoch — obecnie, kiedy spadła im łuska z oczu.

Linja polityki europejskiej, oddalając się od Niemiec, zbliża się tem samem w naszą stronę — załamanie jej więc może nam przynieść jedynie korzyść.

Minister i generał

zapoczątkowali linję napowietrzną.

Warszawa, 23 maja. (Tel. G. P.) Dziś rano wylądował na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie samolot odbywający regularną komunikację między Warszawą i Poznaniem. Pierwszą podróż odbyli Min. Ratajski i gen. Raszewski.

Rewolucja bolszewicka w Persji.

Londyn, 23 maja. (Tel. G. P.) Dochodzą z Teheranu niepokojące wiadomości o sytuacji w Persji. W perskiej części Turkiestanu wybuchła rewolucja. Jak sądzą w Teheranie ruch ten jest popierany przez agentów moskiewskich. Rewolucjoniści żądają od Teheranu autonomji takiej, jaką otrzymali Turkmeni rosyjscy. Obawiają się wybuchu dalszego ruchu w Persji.

Amundsen zdobył biegun północny

i zaanektował go w imieniu Norwegji.

Pierwsze wiadomości o wynikach ważnej ekspedycji.

Warszawa. 23 maja. (W) Z Berlina donoszą: Wczoraj wieczorem nadeszła wiadomość z Oslo, że Amundsen w nocy z 21 na 22 b. m. dosięgnął bieguna północnego. Bliższych szczegółów na razie brak.

Warszawa. 23 maja (W) Z Nowego Jorku donoszą: Pisma amerykańskie zamieszczają wiadomość, że Amundsen dotarł już do bieguna i jest w drodze powrotnej. Potwierdzenia tej wiadomości ze statków norweskich, które towarzyszyły lotowi Amundsena niema. Prawdopodobnie wiadomość tę nadał do pism amerykańskich amerykanin Ellisworth, który towarzyszył norweskiemu podróżnikowi.

Pierwsze wiadomości.

Warszawa, 23. maja. (w.) Z Oslo donoszą: Według obserwacji meteorologicznych wszystkich stacji północnych czas jaki obrał sobie Amundsen na podróż jest niezwykle sprzyjający. **Nad biegunem panuje obecnie dobra pogoda.**

Amundsen ma **objąć biegun północny w imieniu króla norweskiego** pozostawi on w zamkniętym termosie datę i godzinę swego przybycia na biegun. Na wierzchu termosu będzie zatknięta **chorągiew z barwami norweskiemi**. Podróż odbywała się po linji 12 stopni na wschód od Greenwich. W pierwszym aeroplanie, zaopatrzonym w łódź, pojechał Amundsen, w drugim Ellisworth. Podróżni wzbili się na wysokość 1000 m., a szybowali na wysokości 800 m., z powrotem wzbiją się na wysokość 2.000 m. Podróż odbywa się bez lądowania po drodze. Amundsen i cała wyprawa zaopatrzona jest we wszystkie ówczesne urządzenia, zapobiegające zimnu.



ROALD AMUNDSEN

Polska płaci Stanom Zjedn. długi.

Obligacja na 178 miljonów dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja. (W) Z Waszyngtonu donoszą: Wczoraj dokonano ostatniego formalnego aktu w sprawie konsolidacji naszego długu w Ameryce. Poseł polski wręczył skarbowi Stanów Zj. obligację na 178$^{1}/_{2}$ miljona dolarów, amortyzowaną półrocznemi spłatami w ciągu 62 lat.

Zwyżka cen biletów kolejowych?

Dlaczego?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że wedle zawiadomienia wysłanego przez Ministerstwo kolei do wszystkich podwładnych organów ma być niebawem rozesłaną nowa tabela opłat w ruchu osobowym i bagażowym na polskich kolejach w komunikacji wewnętrznej na całym obszarze Państwa.

Nowe ceny przejazdowe i przewozowe wejdą w życie z dniem 1 czerwca b. r.

Szczegółów na razie brak.

(Niewątpliwie chodzi tu o nową podwyżkę taryfy osobowej i bagażowej. — Przyp. Red.)

Czy Województwo poleskie

uzyska wreszcie ochronę przed dywersantami?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 maja. (W) W Min. spraw wewn. odbyła się dzisiaj pod przewodnictwem Min. Ratajskiego konferencja poświęcona uregulowaniu stosunków bezpieczeństwa w Województwie poleskiem. W wyniku konferencji mają być wydane rozporządzenia mające na celu usprawnienie działalności organów powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem.

Ożywiony obrót towarowy z zagranicą.

Warszawa, 23 maja. (W) Z dniem 1 czerwca na skutek zawartych odpowiednich umów i konwencji zostanie otwarta bezpośrednia komunikacja towarowa między Polską a Czechosłowacją, Austrją, Węgrami, Włochami i Szwajcarją. Będzie to zupełnie nowy sposób przewożenia towarów z prawem przekazywania opłat, co ogromnie wpłynie na ożywienie obrotu towarowego między Polską a temi państwami.

Jakie czynsze płacić będziemy w czerwcu?

Wedle informacji zasięgniętej w Urzędzie rozjemczym dla spraw najmu Lwowie pozostaną niezmienione czynsze najmu za czerwiec, albowiem poszczególne czynniki, składające się w myśl ustawy o ochronie lokatorów na wymiar opłat czynszowych, jak podatki i opłaty gminne oraz ryczałt, przyjęty na pokrycie wydatków administracyjnych, nie uległy zmianie. Podwyżka czynszów nastąpi natomiast z dniem 1 lipca b. r, jako z początkiem kwartału kalendarzowego, z którym wedle postanowień ustawy stawki czynszowe wzrastają automatycznego o 6 procent.

DONIOSŁE ODKRYCIE MARCONIEGO.

Londyn. 23 maja. (Tel. G. P.) Marconi ogłasza w wielu pismach, że udało mu się zmienić technika radiotelegraficzną i że opracował nowy system fal, które wywołają przewrót w radiotelefonji, ponieważ wymagają znacznie mniejszej energji przy ich wysyłaniu.

Zamach w krakowskim konsulacie czeskim.

Obłąkany robotnik rzucił bombę, zastrzelił woźnego konsulatu i strzelał do urzędników.

Kraków pozostaje od wczoraj pod wrażeniem **wielkiej sensacji.** Około godz. 12 w południe rozeszły się w mieście pogłoski o dokonanym zamachu na tutejszy konsulat czeski przez

rzucenie bomby.

Równocześnie z władzami bezpieczeństwa przybył też na miejsce **krakowski korespondent „Gazety Porannej"**, a na podstawie własnych obserwacji i relacji urzędowych podaje nam telefonicznie następujące szczegóły nowej

niecodziennej zbrodni.

W ostatnim czasie jedną z codziennych niemal gości i klientów czeskiego konsulatu była charakterystyczna postać **starszego robotnika**, który ustawicznie czegoś tam szukał, coś przedkładał i tłumaczył. Znali go urzędnicy i służba. Wczoraj, charakterystyczna postać zjawiła się w budynku konsulatu, trzymając pod płaszczem

jakieś ciężary.

Była godzina 11 przedpoł., gdy ów klient rozpoczął pertraktacje z woźnym, aby go dopuścił do wicekonsula Hlupy. Woźny Henryk Kołodziejczyk oświadczył krótko przybyszowi, że go niedopuści i kazał mu odejść. Nastąpiła

krótka sprzeczka, zakończona szamotaniem

między przybyłym a woźnym. Tajemniczy przybysz odskoczył na kilka kroków, poczem **błyskawicznym ruchem**

wydobył rewolwer i strzelił,

mierząc prosto w Kołodziejczyka.

Na odgłos strzałów przerwano urzędowanie w konsulacie. woźny mimo ciężkiej rany, wybiegł z budynku **i począł uciekać w kierunku ulicy Jagiellońskiej.** Zaledwie ubiegł kilkanaście kroków

padł bez życia,

a chodnik zaczerwienił się wielką kałużą krwi. Na ulicy powstała

niesłychana panika,

przechodnie otoczyli leżącego. Zawiadomiono Pogotowie ratunkowe. Jeden z przechodzących lekarzy stwierdził śmierć leżącego.

Tymczasem z gmachu konsulatu czeskiego alarmowano wciąż policję. W pierwszej chwili powstała pogłoska, że dokonano

zamachu na konsula,

że w budynku konsulatu jest kilku ciężko rannych. Tymczasem sprawca tragicznej śmierci woźnego Kołodziejczyka korzystając z zamieszania, przez nikogo nie zatrzymany, wybiegł na ulicę i przez okno

rzucił do biura konsulatu dużą bombę,

która na szczęście nie eksplodowała. Z biur poczęli w niesłychanem zdenerwowaniu uciekać urzędnicy, a wówczas **tajemnicza postać poraz wtóry sięgnęła po rewolwer.**

Posypały się nowe strzały.

Osobnik strzelał z kolei do uciekającego wicekonsula Hlupy i urzędnika konsularnego Opaternyego. Wicekonsul wyszedł bez szwanku, p. Opaternyemu kula przedziurawiła rękaw ubrania.

Tymczasem ze wszystkich stron biegła już na miejsce wypadku policja. Fakt, że wypadek i strzały nastąpiły na gruncie eksterytorjalnym obcego państwa, postawiły **całą policję na nogi.** Raz po raz zajeżdżały przed konsulat czeski samochody i pojazdy wiozące urzędników władz bezpieczeństwa. Pierwszy oddział policji

ujął sprawcę krwawego dramatu

i odstawił go do urzędu śledczego. Jest nim 55-letni

robotnik Jan Lech,

żyjący o niedawna z renty, którą otrzymał po skwalifikowaniu go jako niezdolnego do pracy wskutek wypadku w witkowickiej hucie.

Policja dalej stwierdziła, że Lech od mniej więcej roku **nie pobierał już renty,** a upominał się o nią konsulat czecho-słowacki przedkładając prośbę i poświadczenia.

Zjawiła się komisja wojskowa, aby stwierdzić,

jaki materjał zawiera bomba.

Oficer delegowany przez komendę Obozu warownego stwierdził, że **bomba zawierała silny materjał wybuchowy** i zaopatrzona była w 3 zapalniki. Lech zeznał, że bombę **posiadał już od dłuższego czasu.**

Z toku śledztwa wynika, że Lech z planem z góry ułożonym przybył do konsulatu, aby wykonać zamach. Uzbrojenie jego składało się z **bomby, rewolweru i karabinka, którego nie użył.**

W ostatniej chwili dowiaduje się Wasz korespondent, że Lech został ujęty przez murarza Zmysłowskiego, który go natychmiast oddał w ręce policji. Z wyjaśnień policji wynika, że

Lech jest umysłowo chory,

był jakiś czas w zakładzie dla obłąkanych, z którego wydobyła go żona za rewersem stwierdzającym, iż będzie miał dostateczną opiekę domową.

Ten sensacyjny zamach zakończony tragiczną śmiercią woźnego konsulatu czeskiego, Polaka Henryka Kołodziejczyka, wywołał w Krakowie **olbrzymie wrażenie** i liczne komentarze na temat **jakiemi drogami Lech przyszedł w posiadanie bomby.**

Znowu groźny pożar we Lwowie.

Z płonącego domu wynoszono zaspanych mieszkańców.

Wczoraj o godz. 10·50 wieczorem zadzwonił ostro redakcyjny telefon.

— Pożar! — meldował krótko nasz reporter z miasta.

— Gdzie?

— Pali się dom przy ul. Orzeszkowej.

W kilka minut potem podzieliśmy już naszym samochodem redakcyjnym w stronę ulicy Listopada do nowego we Lwowie pożaru

Straż pożarna była już przy pracy.

Okazuje się, że po godzinie 10 wieczorem służąca p. Janiny Ossowskiej żony inżyniera, manipulowała przy jarzących się węglach, a następnie miała je wrzucić do kosza wiklinowego. Po chwili

kosz zapalił się

jasnym płomieniem, od którego zajęła się duża

drewniana weranda.

Ogień rozszerzał się powoli — obejmował dom, w którym prawie

wszyscy już spali.

Pożar wkrótce przerzuci się na strych, dym począł się wciskać do sypialnych pokojów.

Na alarm kilku mieszkańców domu i na widok płomieni pierwsi pospieszyli na ratunek: st. posterunkowy Zawadzki, dr. Leon Wades i p. Zbigniew Jaroszyński. Jedna z mieszkanek paląc go się domu

przeraźliwym głosem wzywała pomocy

nie mogąc śród obłoków dymu odszukać swej śpiącej córeczki. Była to, p. Dmytrysiowa, która na widok pożaru utraciła przytomność i biegała jak oszalała, błagała każdego, aby ratował i jej dziecko i jej gospodynię, Michalinę Szebecową. Ta ostatnia, od czasu chora nie mogła opuścić łóżka i została podczas akcji ratunkowej w swoim pokoju. Stan jej okazał się tak groźny, że

musiano do niej wezwać lekarza

Tymczasem pożar roztaczał się a na ratunek pospieszyli mieszkańcy w pobliżu kolejarze, a jeden z nich Edward Bobert szofer kolejowy, przy rozbijaniu szyb w oknach

ciężko się pokaleczył.

Nie zważając jednak na znaczny upływ krwi, w dalszym ciągu ratował mienie bliźnich.

Pani inżynierowa Ossowska, której mąż znajduje się w Białymstoku na stanowisku szefa laboratorjum chemicznego, była tak zaskoczona wybuchem pożaru, że wraz z matką do ostatniej chwili nie zdawały sobie z niebezpieczeństwa sprawy i dopiero **ratownicy nawpół śpiące wynieśli je obie z płonącego domu.**

Dzielna niewiasta wkrótce jednak odzyskała całkowite panowanie nad sobą i wzięła czynny udział w akcji ratunkowej.

Dzięki energicznej pomocy najbliższych sąsiadów i policji, oraz energicznej akcji straży pożarnej, udało się uratować prawie wszystkie ruchomości z płonącego domu, który uległ wielkiemu zniszczeniu.

Podczas akcji ratunkowej nie obyło się też, jak zwykle, bez scen tragikomicznych. Między innemi agenci policji zauważyli wśród ratowników jakieś niezmiernie gorliwe postacie, które z kompletnem poświęceniem starały się wynosić kosztowniejsze przedmioty.

Że zaś policja ma dobrą pamięć i pozbawiona jest wszelkich sentymentów, przeto zatrzymano jednego takiego gorliwego „ochotnika" i wywiązał się taki mniej więcej djalog:

— Te, batiar! ta ty tu czego?...

— Co pan chcesz?... Ta ratuje pogorzelców.

— Słuchaj Zminkowski! wyrywaj pókim dobry. Złodziejów tu nie trzeba.

— Ja złodziej, ja złodziej!... To człowiek leci ratować bliźniego, a taki polikier beszta.

— Będziesz ratował siebie w kryminale, a tymczasem wyrywaj i zostaw graty bliźnich w spokoju...

Dalszy ciąg djalogu urwał się w ogólnym gwarze i krzyku ratowanych i ratujących.

Z sali sądowej.

Proces o defraudację na dworcu głównym.

Womela i Dąbrowski przed Trybunałem.

(—) Rozprawa przeciwko Tytusowi Womeli i Aleksandrowi Dąbrowskiemu, którzy — jak wiadomo — popełnili defraudację na kwotę 30.000 zł, wywołała w sferach kolejarskich żywe zainteresowanie.

W pierwszym dniu rozprawy zdołano przesłuchać jedynie kasjera stacyjnego Jana Hermana, zaś w dniu wczorajszym przesłuchano cały szereg świadków dalszych, jednakowoż nie zdołano rozprawy doprowadzić do końca i odroczono ją do poniedziałku.

Trybunałowi przewodniczy radca Łukienowicz, oskarża prokurator Nowicki, bronią adwokaci: dr. Brommberg, Klein i dr. Axer.

Uczcijmy pamięć bohaterskich lotników z Ameryki.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika zjeżdża do Lwowa poseł amerykański.

W dniu 30. maja o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się na cmentarzu Obrońców Lwowa **uroczyste odsłonięcie pomnika na grobie lotników amerykańskich**, którzy jako ochotnicy w eskadrze imienia T. Kościuszki polegli za Polskę.

Odsłonięcia ma dokonać protektor Komitetu budowy pomnika, **generał broni Józef Haller w obecności pana Pearson, posła amerykańskiego w Warszawie, najwyższych przedstawicieli władz wojskowych w państwie oraz naczelników władz we Lwowie, reprezentacji wszelkich korporacji i zrzeszeń lwowskich, jak niemniej delegacji wszystkich szkół.**

Ponieważ dzień 30. maja jest w Stanach Zjednoczonych powszechnem

świętem wieńczenia grobów wojennych,

przeto i tej uroczystości wybitną cechą będzie składania kwiatów na tym grobie przez reprezentacje i młodzież szkolną, a za ich przykładem niezawodnie i przez wiele stowarzyszeń i osób pragnących złożyć hołd poświęceniu tych wielkodusznych młodzieńców, co

pospieszyli z drugiej półkuli,

by życiem swojem odpłacić czyn ofiarny Kościuszki i Pułaskiego.

Patrjotyczne społeczeństwo Lwowa jak najliczniej weźmie udział w tym uroczystym akcie wdzięczności ku czci bohaterów.

Druga rocznica istnienia Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

W piątek 22. bm. odbyło się w Województwie posiedzenie Zarządu Woj. Komitetu LOPP., na którem po rozpatrzeniu spraw bieżących poświęcono chwilę uwagi dotychczasowym wynikom działalności Ligi, które mimo piętrzących się trudności przedstawiają się bardzo poważnie.

LOPP. liczy dziś przeszło trzysta tysięcy członków a w r. b. weszła na tory twórczej, realnej pracy. W Poznaniu stworzyła Szkołę Pilotów, w Warszawie buduje przy Politechnice Instytut Aerodynamiczny, który uniezależni nas od zagranicy, tworzy lotniska w Łodzi i Katowicach, stworzyła szereg stypendjów na wyjazd naszych inżynierów na studja lotnicze zagranicę, wydała szereg książek i broszur i w. i.

We Lwowie istnieje LOPP. niespełna rok, jednak mimo to cyfra członków sięga do osiemnastu tysięcy. Opracowano projekt cywilnego portu lotniczego a w toku są prace nad utworzeniem szkoły pilotów we Lwowie. Rozwinięto silną akcję na rzecz stworzenia przy Politechnice Lwowskiej Grupy lotniczo-samochodowej, udzielając równocześnie poparcia Związkowi Awiatycznemu Studentów Politechniki Lwowskiej. Dla Straży ogniowej urządzono kurs walki z gazami trującymi, co wprzyszłości odegra ważną rolę w dziedzinie obrony ludności cywilnej przed strasznymi skutkami wojny lotniczo-chemicznej.

To też nikogo nie powinno braknąć w szeregach członków LOPP., choćby tylko ze względu na własne dobro.

Wśród pism i książek.

Nowości wydawnicze Księgarni M. Arcta. „Album młodego muzyka", zawierający w pierwszym zeszycie 50 łatwych minjatur na fortepian, w opracowaniu L. Chojeckiego, ukazał się w handlu księgarskim, wydany nakładem M. Arcta, w Warszawie. Na treść albumu złożyły się: najpiękniejsze melodie ludowe, narodowe oraz oryginalne: Chopina, Kolberga, Noskowskiego, Studzińskiego, Surzyńskiego i Wojnarskiego. Cenną zaletą albumu jest zręczny układ sztuczek, opartych na melodjach, zaczerpniętych z bogatej skarbnicy muzyki ludowej.

Co mówi Nemo:

Miejskiej komisji teatralnej pochwała.

Żeście oddali głosy za Szillerem
Mimo intrygi, podstępy, knowania,
Warci jesteście, aby sercem szczerem
Złożyć wam piękne wyrazy uznania.

Niech od tej chwili nikt przeszkód nie spiętrza
I piękna zgoda wszystkie serca splata.
Wszak dobro Sztuki to jest rzecz najświętsza,
Przed którą winna ustąpić prywata.

Gdy lepszej ryby nie złowimy wędką,
Choćby świat cały Schröder wziął w obroty,
Niech pełna Rada da swe placet prędko
I panie Sziller — dalej! do roboty!!

Przegląd prasy.

„Przegląd Wieczorny" pisząc o konieczności zaradzenia przesileniu gospodarczemu, dochodzi do przekonania, że nasz przemysł fabryczny wobec niezmiernie kosztownej produkcji i konieczności nabywania surowców z zagranicy, nie może być na razie brany w rachubę. Zato przemysł rolniczy może zaradzić złemu i to w krótkim czasie:

„Przedewszystkiem ważne jest podniesienie wytwórczości rolniczej, ten bowiem towar zbędziemy najłatwiej i najkorzystniej. Jak obliczają fachowcy, wystarczyłoby zwiększyć wytwórczość rolniczą do 15 q z hektara (dzisiaj mamy 10 q, przed wojną dochodziliśmy do 12 q), aby módz zmniejszyć wytwórczość przemysłowa i w bilansie handlowym zastąpić ją rolnictwem. Odrazu nie da się to, oczywiście, przeprowadzić. Większa wydajność roli jest wszakże możliwą i to nie tylko przy utrzymaniu wielkiej własności, ale przy systemie małych ferm, związanych ze sobą w związki kooperatywne, przez co korzystają przy zakupie i przy sprzedaży ze wszystkich „bene" wielkiego latyfundium.

*

„Rzeczpospolita" zastanawia się nad polityką Niemiec, która poza atakami bezpośredniemi, krecią metodą ryje pod handlem i przemysłem polskim, starając się za wszelką cenę zdyskredytować jej położenie ekonomiczne. Jakie zaś są najważniejsze przyczyny tych ataków, wyjaśnia w ten sposób:

„Niemców gniewa nie tylko samo wskrzeszenie Państwa Polskiego. Ich gniewa jeszcze i ta okoliczność że owo wskrzeszone Państwo Polskie nie jest od nich finansowo i handlowo tak zależnem, jak było zależnem przed wojną Królestwo Polskie wraz z Warszawą. Świat bankowy i świat kupiecki Warszawy i Kongresówki przed wojną bardziej liczył się z wolą Berlina, niż Petersburga. Po wskrzeszeniu Polski Berlin nie może odzyskać w Warszawie takiego dominującego stanowiska, jakie posiadał przed wojną. Złożyły się na to rozmaite czynniki natury politycznej i finansowej. Nie cofa się jednak przed systematycznem oszczerstwem, z pomocą którego chce inne państwa odstraszyć od Polski". —

*

„Warszawianka" w artykule wstępnym prof. Strońskiego, w sposób coprawda oględny ale stanowczy potępia politykę zagraniczną Mussolinjego, która przechodząc do porządku dziennego nad Polską, mizdrzy się w sposób znamienny do Niemiec. Owo kokietowanie Niemców autor artykułu tak określa:

„P. Mussolini odmawia Niemcom tego, na czem im mniej zależy, a daje im to, na czem im zależy w tej chwili najbardziej. Odmawia im przyłączenia Austrji, co wogóle jest rzeczą ze świata marzeń, gdyż byłby to taki przewrót w Europie, iż nikt, z Niemcami włącznie poważnie o tem myśleć nie może. Daje im natomiast to, co w tej chwili dla nich jest najważniejsze na dziś, bo pogodzenie się z Hindenburgiem, na jutro także, bo duże miejsce w Lidze, na pojutrze wreszcie, bo zgodę na zachodni Pakt Pięciu przez Niemcy wymyślony dla uzyskania swobody ruchów na Wschodzie".

*

„Kurjer Poranny" zamieścił artykuł wstępny p. t. „Wiosenna ofensywa sowietów", w którym twierdzi że atak na Europę nie ustaje ani na chwilę. Po energicznych, aczkolwiek nieudanych na szczęście, atakach na Estonję, Bułgarję, Francję i t. d. przyszła kolej na Polskę, gdyż:

„Ofensywa sowiecka o Polsce nie zapomniała. Po zeszłorocznych napadach dywersyjnych na nasze kresy wschodnie i nieudanych próbach wywołania tam trwałego zamętu „powstańczego" — kampanja prowadzona jest według tegorocznych instrukcyj. Dwa kolejne zamachy kolejowe pod Rogowem, polegające na rozkręceniu szyn, nowy zbrodniczy czyn pod Starogardem, nieudany zamach na pociąg pod Lublinem, wreszcie wielce podejrzany wypadek Trojanowskiego".

*

„Gazeta Warszawska" z ogromnym niesmakiem mówi o wielkiej mowie Mussolinjego, w której, jak wiadomo, było wiele słów o Niemcach ale za to o Polsce ani słowa:

„O Polsce, jej granicach i o bezpieczeństwie na wschodzie ani słowa z wyjątkiem chyba określenie, że pakt gwarancyjny powinien być przynajmniej paktem w piątkę, co możnaby ostatecznie rozumieć w ten sposób, że, zdaniem Mussolinjego, równie dobrym albo może i lepszym byłby „pakt siedmiu" z Polską i Czechosłowacją.

To, dowolne zresztą i mało mówiące przypuszczenie w żadnym wypadku nie może zasłaniać prawdy, że onegdajsza mowa Mussolinjego jest dla polskiej polityki zagranicznej nader przykrym faktem. Jest on tem bardziej przykry, że, jak zauważono, nawet w enuncjacjach polityków angielskich sprawa bezpieczeństwa granic Polski była poruszona i broniona".

Towarzyska gra Czytelników „Gazety Porannej".

Trzy bilety jazdy samolotem pasażerskim Lwów-Warszawa i napowrót będą do rozlosowania.

Jak już zapowiedzieliśmy „Gazeta Poranna" urządza dla swoich stałych Czytelników-prenumeratorów wiosenny

turniej o nagrodę.

„Gazeta Poranna" nabyła 3 bilety jazdy aeroplanem pasażerskim ze Lwowa do Warszawy i napowrót i pragnie w drodze losowania 3 swoim stałym Czytelnikom-prenumeratorom w formie szczęśliwej wygranej, udzielić je do użytku i współdziałać przy niezwykle miłej wycieczce **samolotem ze Lwowa do Warszawy i napowrót.**

Nasz zamiar nawiązania bliższego kontaktu między redakcją „Gazety Porannej" a Czytelnikami łączymy **z propagandą lotnictwa polskiego,** które, jak wiadomo jeszcze ciągle nie stoi na tym poziomie, jaki osiągnąć pragniemy i musimy. Jeszcze ciągle lotnictwo polskie nie weszło w okres tej szerokiej popularności i użycia, jakie spotykamy zagranicą. **Łączymy więc akcję spopularyzowania lotnictwa polskiego z zamiarem dostarczania naszym stałym Czytelnikom-Prenumeratorom godziwej rozrywki, a dziś przychodzimy do Was Czytelnicy z następującą grą towarzyską.**

Szczegółowe warunki gry Czytelników-Prenumeratorów

1) **W losowaniu biorą udział wszyscy prenumeratorowie „Gazety Porannej".**

2) 3 bilety wolnego przelotu aparatem Junkersa na linji pasażerskiej Lwów-Warszawa, utrzymywanej przez Towarzystwo Aerollot

wygrywają w drodze losowania trzy osoby.

3) Dwóch prenumeratorów miesięcznych, którym los szczęśliwy da wygraną, otrzymują po jednym bilecie przelotu ze Lwowa do Warszawy i napowrót, z prawem pobytu w stolicy przez trzy dni.

4) Jeden prenumerator kwartalny, na którego padnie wygrana, otrzyma oprócz biletu przelotu samolotem ze Lwowa do Warszawy także

prawo korzystania w stolicy z pensjonatu na koszt redakcji „Gazety Porannej" przez 3 dni.

5) Pod prenumeratorem miesięcznym rozumiemy tego, który osobiście, czekiem lub przekazem pocztowym, względnie przez inną osobę wpłaci do kasy administracji naszego pisma prenumeratę w kwocie 4 zł. na miesiąc czerwiec 1925 i uzyska imienne potwierdzenie.

6) Pod prenumeratorem kwartalnym rozumiemy tego, który osobiście czekiem lub przekazem pocztowym, względnie przez inną osobę wpłaci do kasy administracji naszego pisma prenumeratę w kwocie 12 zł. na miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień 1925 i uzyska imienne potwierdzenie.

7) Wszyscy ci, **którzy już z góry wpłacili** prenumeratę w ramach warunku pod 5) i 6) biorą automatycznie udział w losowaniu i będą wpisani na listę losowań bez specjalnego starania.

Przyjmowanie prenumeratorów miesięcznych i kwartalnych pragnących wziąć udział w losowaniu wolnych biletów przelotu pasażerskim aparatem Junkersa ze Lwowa do Warszawy i napowrót rozpoczynamy już w poniedziałek, tj. dnia 25. maja 1925 r.

W najbliższych dniach wykaz osób, które wejdą na listę losowań rozpoczniemy kolejno drukować w numerach „Gazety Porannej".

Każdy prenumerator musi podać prócz imienia i nazwiska dokładny adres zamieszkania i otrzyma numer porządkowy który będzie wrzucony do urny i w obecności notarjusza oraz uczestników gry wylosowany.

Ostateczny termin zgłoszeń dla prenumeratorów lwowskich upływa

dnia 6. czerwca 1925 godz. 7 wieczór,

dla prenumeratorów zamiejscowych miarodajny jest stempel urzędu nadawczego również z daty 6. czerwca 1925.

Termin losowania, które będzie miało charakter publiczny pod kontrolą notarjusza oraz **kierowane przez członków specjalnego komitetu powołanego do życia przez redakcję,** będzie w najbliższych dniach szczegółowo podany.

Dziś już możemy zdradzić tajemnicę, że odlot tych szczęśliwych, którym ślepy los karze puścić się w niesłychanie atrakcyjną **i pełną wrażeń podróż powietrzną będzie miał ramy niezwykle uroczyste i będzie stanowić miłe wspomnienie dla grona naszych Czytelników i Przyjaciół.**

Wszystkie przygotowania do lotu i organizacja podróży samolotem **odbywać się będzie przy współudziale częściowo zaś pod wyłącznem kierunkiem ruchliwego dyrektora tutejszej stacji Aerolotu p. Legieżyńskiego.**

Zapytania należy kierować do redakcji „Gazety Porannej" we Lwowie.

Skazanie mordercy.

(—) Tocząca się od 2 dni przed sądem przysięgłych rozprawa **przeciwko Pawłowi Sztajurze oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie swej kochanki, Anastazji Goj w Radrużu pod Rawą ruską, zakończyła się wczoraj wyrokiem skazującym.**

Mianowicie po przemówieniach prokuratora i obrońcy sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa, a na tej podstawie Trybunał wydał wyrok, zasądzający oskarżonego na półto a roku więzienia.

5 tysięcy złotych nagrody za Panicza.

Inicjatywa „Gazety Porannej" nie pozostała bez echa.

Od dłuższego czasu powiaty łańcucki, przeworski i jarosławski są widownią zuchwałych rabunków i morderstw. W powiecie łańcuckim zbrodni powyższych dopuszczają się Kosior zwany **Paniczem i Panek,** w powiecie jarosławskim i przeworskim **Mitkowski i Maczuga.**

Z ubolewaniem podnieść należy, że

doznają oni pomocy

i poparcia ze strony pewnych osób z pośród miejscowej ludności, które udzielają im schronienia przed pościgiem organów bezpieczeństwa i umożliwiają pozbywanie zrabowanych przedmiotów.

Władze wydały daleko idące zarządzenia, zmierzające do ujęcia bandytów i postawienia ich

przed sąd doraźny

celem ukarania śmiercią.

Władze ostrzegają, że nietylko bezpośredni sprawca staje się winnym zbrodni i rabunku, rabunkowego morderstwa lub rozbójniczego zabójstwa,

lecz także każdy,

kto przez rozkaz, poradę, nauczanie lub pochwałę czyn zbrodniczy wywołał lub z zamiarem spowodował do tego wykonania przez zamierzone dostarczenie środków, usuwanie przeszkód, lub w jakikolwiek bądź inny sposób

udzielił poparcia lub pomocy,

do tegoż pewniejszego wykonania się przyczynił, tudzież każdy, kto porozumiał się ze sprawcą z góry co do udzielenia mu pomocy i poparcia po spełnionej zbrodni lub co do udziału w zysku lub korzyści. Ostrzega się dalej, że złośliwe **zaniechanie przeszkodzenia zbrodni** powyższych, zatajanie przed władzami poszlak pomocnych do wykrycia zbrodni lub sprawcy, ukrywanie sprawców,

udzielanie schroniska znanym zbrodniarzom

i ułatwianie im schadzek stanowi w myśl ustawy karnej **osobne zbrodnie** (kara więzienia do 5 lat).

Ktokolwiek zatem posiada wiadomości o tych bandytach i członkach ich band, ich kryjówkach i miejscu pobytu, o osobach, które udzielają tym bandytom pomocy, **winien donieść natychmiast najbliższemu posterunkowi policji państwowej, Pow. Komendzie policji państwowej lub Starostwu, w przeciwnym bowiem razie naraża się na wdrożenie przeciw niemu dochodzeń karno-sądowych za zbrodnie pomocy bandytom.**

Aby zaś przyspieszyć ujęcie bandytów a ludności zapewnić jak najrychlej spokój i bezpieczeństwo władze rozpisały

nagrodę za udzielenie w tym kierunku pomocy,

a mianowicie:

Za pomoc czynną, która umożliwi ujęcie wymienionych głównych członków bandy Kosiora zwanego Paniczem lub też bandy Mitkowskiego wyznacza się nagrodę w kwocie

5000 zł.

Za wskazówkę, która doprowadzi do ujęcia bandy, lub jednego z głównych członków, wyznacza się nagrodę

2.500 zł.

Za czynną pomoc przy ujęciu dalszych członków bandy nagrodę w kwocie

1.500 zł.

Fundusz na nagrodę jest zdeponowany w wojew. Komendzie policji państwowej we Lwowie. Do trzech dni po schwytaniu nagroda zostanie przyznana. Nagrodę wypłaci miejscowy Starosta. Imię i nazwisko tych osób będzie zachowane w tajemnicy.

Jak poznać Panicza.

Groźny bandyta „Panicz" nazywa się właściwie Kosior Franciszek. „Panicz" chodzi często ubrany w mundur sierżanta wojsk polskich, czasem zaś przebiera się w mundur posterunkowego policji. Na głowie znać u „Panicza" małe blizny od zranienia śrutówką, na nodze ma poniżej kostki bliznę od kuli rewolwerowej.

Doniosłe zarządzenie Ordynarjatu Świętojurskiego.

Cenzura duchowna pohamuje wybryki niepowołanych polityków.

(W.) Ordynarjat Metropolitarny po zasięgnięciu opinji biskupa Bociana i kapituły ogłosił w „Lwowskich Wiadomościach—archiepar-chjalnych“, **„Ustawę o poprzedzającej cenzurze ksiąg, która** wywołała wśród Rusinów nowe gromy pod adresem metropolity Szeptyckiego.

Przedewszystkiem **zakazuje się osobom świeckim** bez poprzedniej cenzury wydawać Pismo św., tłumaczenia jego, komentarze do niego, ksiąg teologicznych, historję cerkwi, utwory dziedziny prawa cerkiewnego, modlitewniki, zbiory pieśni cerkiewnych i td. i w ogóle utwory mające jakikolwiek związek z religją.

W dalszym tekście ustawy, (§ 5) **zakazuje się księżom bez pozwolenia Ordynarjatu, mnichom** zaś bez pozwolenia przełożonych swoich i Ordynarjatu wydawać **książki nawet treści świeckiej.** Nie wolno również **wydawać i redagować czasopism lub pisywać do nich.** Za przekroczenie postanowienia tego nieposłuszni będą suspendowani (§ 7), a § 8 rozszerza prawo i na tych księży, którzy umieszczają w pismach artykuły nawet bezimiennie nie stojące w związku z kościołem.

Postanowienia te, o ile będą respektowane, staną się przedewszystkiem **hamulcem dla rozpolitykowanego duchowieństwa ruskiego** propagującego w prasie ruskiej jawnie lub anonimowo **hasła nienawiści,** a przynajmniej położą kres bezprzykładnemu w historji cerkwi **jawnemu buntowi przeciw własnym biskupom** i zapobiegną powszechnemu zgorszeniu jak to miało miejsce w sprawie przeciwcelibatowej. **Czyż może być tolerowany taki kanonik jak ks. Kunicki,** który w gazecie politycznej umieszcza swój podpis pod protestem „Narodowego Komitetu“ przeciw zarządzeniom biskupów w sprawie celibatowej, a w sali sądowej **wykłamuje się przed odpowiedzialnością karną** powołując się obłudnie na takich znanych z pokory i uległości dla św. kościoła pasterzy jak śp. arcybiskup Bilczewski, Teodorowicz i inni.

Streszczone więc powyżej postanowienia, o ile dotyczą duchowieństwa, **mają zupełne uzasadnienie i rację.** Nie można natomiast nazwać trafnym zarządzenia § 6 tej ustawy cenzuralnej rozciągające władzę tej cenzury na wszystkich w ogóle wyznawców gr. kat. obrządku.

Brzmi ono następująco: „W czasopismach umieszczają ych artykuły przeciw wierze katolickiej obyczajności chrześcijańskiej, nie wolno i świeckim katolikom pisywać, chyba w razie jakiejś usprawiedliwionej przyczyny, którą osądzić ma Ordynarjat.

Zarządzenie to jest zresztą niewykonalne i tchnie zanadto średniowiecznem — pozbawione jest pozatem wszelkiej egzekutywy, bo chyba osoby cywilne nie podlegają jurysdykcji Ordynarjatu i nie mogą być tak jak księża suspendowani.

Uruchomienie linji lotniczej Lwów--Kraków.

W poniedziałek 25 b. m. uruchomiona zostaje nowa linja lotnicza Lwów—Kraków. Start ze Lwowa i Krakowa o godz. 8-ej rano. Samolot ze Lwowa ma bezpośrednie połączenie lotnicze z Wiednia. Pasażerowie reflektujący na lot do Wiednia winni zamawiać miejsca na trzy dni przedtem w lwowskiej dyrekcji Aerolotu.

Palenie papierosów w tramwajach

zagraża bezpieczeństwu pasażerów.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Zarządu M. K. E. na niewłaściwość, jaka rozpowszechniła się wśród publiczności tramwajowej, a którą usunąć może tylko mojem zdaniem, odpowiednie zarządzenie odnośnej władzy.

Wiadomo, że w niektórych szczególnie porach dnia tramwaje bywają tak przepełnione, że ludzie gniotą się, aby użyć utartego wyrażenia, jak śledzie w beczce. Mimo to pasażerowie bywają tak bezwzględni, że w ścisku największym na platformach palą sobie papierosy, dmuchając bez ceremonji na sąsiadów i sąsiadki... Pomijając, że jest to bardzo nieprzyjemne, ale jest nadto połączone także z niebezpieczeństwem, szczególniej przy lekkich strojach pań. Gdy naprzykład taki zażarty palacz stoi tuż za panią, mającą kapelusz z wystającym raierem, strusią egretką lub lekką gazą, to przy tłoku i falowaniu głów bardzo łatwo może się zatlić lekka ozdoba i o katastrofę nie trudno...

Z tego względu sądzę, że byłoby wskazane, aby Zarząd M. K. E. wydał zakaz palenia przynajmniej w wozie głównym — ale nie tylko wewnątrz wozu, lecz także i na platformie. —

Jedna z pasażerek.

Co piszą do „Gazety Porannej“

z Medjolanu.

(Kor. wł. „Gazety Porannej“).

Medjolan, 20. maja.

Spieszę podzielić się z Czytelnikami „Gazety Porannej“ wiadomością, która dla Lwowian będzie niewątpliwie interesującą, jako że się bezpośrednio odnosi do Lwowa.

Bawił tutaj przez dni dziesięć **z ramienia Targów Wschodnich Prezes K. wyk. p. Turski, który starał się zainteresować tutejsze sfery gospodarcze Lwowem, jako punktem wymiany towarów między** Zachodem a Wschodem.

Przy pomocy tutejszego konsulatu i Izby handlowej **powiodło się p. Turskiemu uzyskać kontakt z najpoważniejszemi osobistościami wśród sfer przemysłowych i handlowych,** z którymi na ten temat odbył szereg konferencji. Prócz tego odbyło się w Izbie handlowej zebranie, na którem w obszernych referatach **poruszono sprawę uczestnictwa przemysłu i handlu włoskiego w tegorocznych jesiennych Targach.**

Sfery gospodarcze włoskie odnoszą się dotychczas do rynku polskiego z **zupełną obojętnością,** jakkolwiek przemysł włoski ma znaczny zbyt w Polsce.

Rzeczą jest bardzo ważną, aby propaganda polska zwróciła uwagę na handel włoski, który dla polskiego eksportu poważne może mieć znaczenie. Na momenty te zwrócił uwagę w referacie swoim i w interwiewach, które odbywał z tutejszą prasą, p. Turski.

Pobyt jego w Medjolanie **podziałał ożywczo na włoską przedsiębiorczość w kierunku Polski i Lwowa w szczególności.** Spodziewać się przeto należy, że w tym roku Włosi na Targach Wschodnich pojawią się jako wystawcy i kupcy. Będzie to poważny krok naprzód we wzajemnych gospodarczych stosunkach. Nie trzeba zapominać, jak duże może to mieć znaczenie dla stosunków politycznych naszych i dla podniesienia się prestige'u Polski w międzynarodowym koncercie.

Milanesi.

Z DNIA

AKTOR JAKO PEDAGOG.

Jedno z pism warszawskich donosi, że znakomity artysta Stefan Jaracz, ma zamiar w najbliższym czasie urządzić oryginalne tournée po Polsce. Pragnie mianowicie w pierwszej linji sferom szkolnym, nauczycielom i uczniom mówić „Szkołę“ Kaden Bandrowskiego, jedną z nowel jego nowej książki: „Miasto naszej matki“.

Artysta uważa to swoje tournée za rodzaj misji społecznej, nawiązanie kontaktu między aktorem a rzeczywistością współczesną.

W rozmowie z jednym z dziennikarzy wyraził pogląd, że w tem zatraceniu tego wspólnego czucia między artystą a publicznością leży przyczyna kryzysu teatralnego, jaki wszędzie przejawia się w ostrzejszej lub łagodniejszej formie. „Trzeba ludziom dawać żywą, wzruszającą, nieskłamaną treść, zgodną z nowemi pragnieniami świata. Wkroczę na tę drogę sam. Przewędruję Polskę wszerz i wzdłuż z tym niepospolitym utworem. Niech słuchają, niech przytem odczują wielką wagę sprawy“.

Zamiar wielkiego artysty zasługuje na jaknajżywsze uznanie. Wybór utworu doskonały, zwłaszcza dziś, gdy sprawa szkoły w odrodzonej Polsce jest jednem z najbardziej palących i niepokojących zagadnień.

Zaiste można przypuszczać, że artysta trafił na właściwą drogę, idąc ku rzeczywistości społecznej, biorąc rozbrat z fikcją i urojeniem. Jego znakomite środki artystyczne zapewnią mu sukces estetyczny, co zaś do misji społecznej, to będzie ona bezwątpienia skuteczniejszą niż dziesiątki nudnych odczytów na temat pedagogji.

J. P.

Wieczór autorski Marjana Hemara.

Młody, utalentowany poeta lwowski, p. Marjan Hemar, przed wydaniem nowej książki, wystąpił 20 b. m. z recitalem swych utworów poetyckich.

Wiele z tych pięknych wierszy już znamy, gdyż poeta ogłosił je w dziennikach lwowskich. Do tych znanych dołączyły się nowe, niektóre z nich najlepsze może z dorobku artystycznego Hemara („Żołnierz nieznany“).

Utwory Hemara odznaczają się dużemi walorami formalnemi, zwłaszcza zaś wrażliwością na efekty rytmiczne słowa. Również obrazowanie rzadko tylko grzeszy jaskrawością i przesadą, odznaczając się naogół subtelnością i oryginalną inwencją.

Pan Marjan Hemar posiada niezaprzeczony talent, co umiała ocenić publiczność, szczelnie zapełniając salę i serdecznie oklaskując poetę.

H. B.

Płyta Nieznanego Żołnierza

to symbol żywotności i siły obronnej Narodu.

Dlatego też winna spocząć nie na cmentarzu, lecz w ogrodzie Kościuszki koło Uniwersytetu.

(jp.) Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Ogniska Kasyna oficerskiego **zebranie obywatelskie celem zorganizowania uroczystości poświęcenia płyty Nieznanego Żołnierza**, oraz ostatecznego zadecydowania, **w którem miejscu ma być ona złożona.**

W zebraniu uczestniczyli wojewoda **Garapich**, gen. **Linde**, gen. **Thullie**, pułk. **Haudek**, pułk. **Kamiński**, wicepr. dr. **Stahl**, rektor **Sieradzki**, rektor **Wątorek**, poseł **Mączyński** oraz wielu innych przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i kół obywatelskich naszego miasta.

Zebranie zagaił prezes Związku oficerów rezerwy pułk. **Krajewski**, jako mandatarjusz grupy ofiarodawców płyty Nieznanego Żołnierza. Na przewodniczącego zebrania wybrano przez aklamację wojewodę **Garapicha**, na wiceprezesa dra **Ostaszewskiego**. Po krótkiem przemówieniu wojew. Garapich oddał głos pułk. **Krajewskiemu**, który po wymienieniu projektów, jakie się wyłoniły co do miejsca, na którem ma spocząć płyta, zajął się definicją symbolu, jaki ona przedstawia. **Nie jest to żałobny kamień grobowy za poległych, ale**

symbol życia,

symbol największej ofiarności obywatelskiej tych wszystkich, którzy gotowi byli i będą stanąć do czynnej obrony Ojczyzny. Mowca wykazał, że z tego względu **miejsce na Cmentarzu Obrońców Lwowa nie byłoby odpowiednie**, a najbardziej wskazanem byłoby **położenie tej płyty w ogrodzie Kościuszki**, naprzeciw Uniwersytetu, tak dlatego, aby młodzież mająca być obroną Ojczyzny miała ten symbol w swej pieczy i pamięci.

Następny mowca rektor **Sieradzki** poparł zdanie referenta, a zaznaczył nadto, że jak się okazało, to według decyzji władz **zwłoki Nieznanego żołnierza mają spocząć tylko pod pomnikiem w Warszawie,** natomiast w innych miejscowościach Rzeczypospolitej mogą być tylko umieszczone płyty czy tablice pamiątkowe.

Z tego powodu tem bardziej Cmentarz byłby nieodpowiedniem miejscem.

Wszyscy mowcy następni godzili się na ten pogląd, oraz na wybór miejsca w Ogrodzie Kościuszki.

Nadto uchwalono ze względu na to, aby aktowi złożenia i poświęcenia płyty nadać jak najwięcej uroczystości, **połączyć ten obchód z obchodem Chrobrowskim**, jakoteż **z przyjazdem do Lwowa polskiego Sokolstwa z Ameryki.** W połowie sierpnia bowiem odbędzie się w Warszawie zlot, na który ma przybyć około 1000 Sokołów amerykańskich. — Na wniosek dra **Flacha**, prezes Sokoła Macierzy dr. Borowiec przyrzekł poczynić odpowiednie starania, aby Sokoli amerykańscy, którzy po zjeździe w Warszawie zamierzają zwiedzić całą Polskę, wzięli udział w lwowskich uroczystościach.

Wiceprez. dr. **Stahl** imieniem prezydjum miasta oświadczył, że **Zarząd miasta ze swej strony przyjdzie z jak najdalej idącą pomocą Komitetowi i otoczy płytę Nieznanego Żołnierza pełną pietyzmu opieką.** Celem zabezpieczenia jej przed wybrykami niekulturalnych żywiołów zostanie ona otoczona odpowiedniem ogrodzeniem, zostaną dokoła niej założone też klomby kwiatowe.

Odnośnie do wniosku inż. **Lisowskiego** aby nazwę ulicy Marszałkowskiej zmienić na **ulicę Nieznanego Żołnierza**, przyrzekł p. wiceprezydent przedłożyć Radzie miejskiej do rozpatrzenia.

Muzeum degenerata.

W wrocławskiem towarzystwie lekarskiem umieszczono na wieczną rzeczy pamiątkę

kolekcję zębów ludzkich,

które znaleziono w mieszkaniu **sławnego** mordercy Denkego.

Straszliwe to indywiduum

popełniło kilkanaście mordów, a z ciał pomordowanych ofiar robił **złoczyńca kiełbasy** i salcesony, **które sprzedawał ubogiej ludności podmiejskiej.**

Kolekcja **Denkego składa** się **z 351 zdrowych, pięknie utrzymanych zębów, należących niewątpliwie do młodych osób.**

Obok tej upiornej kolekcji umieszczono również

szelki sporządzone ze skóry ludzkiej.

Na szelkach tych nosił Denke spodnie i znaleziono je na nim, gdy w obawie przed odpowiedzialnością popełnił samobójstwo.

Tajemnice kowelskiego salonu tańców.

(Korespondencja wł. „Gaz. Por.“)

Kowel, w maju.

Strzały rewolwerowe, jakie padły w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie, pociągając za sobą ofiary, odbiły się smutnem echem w duszach polskiego społeczeństwa i wzrok jego skierowały baczniej na stan szkolnictwa naszego, zwłaszcza

na Kresach.

Z dzienników dowiedzieliśmy się, że istniało w Wilnie Tow. „miłośników zabawy“, inaczej mówiąc miłośników użycia i rozpasania wśród młodzieży, do którego należeli wyłącznie uczniowie. W serdecznej trosce o młodzież naszą **muszę na łamach „Gazety Porannej“ poruszyć bardzo bolesną sprawę dotyczącą młodzieży szkolnej w Kowlu,** głównie zaś **uczniów państwowej szkoły mierniczej i drogowej.**

Od dłuższego czasu odzywały się głosy **przeciwko kinu „Odeon“, w przybudówce którego znajduje się „Salon tańców K. Sawickiego“**, a w rzeczy samej „tow. miłośników zabawy“, gdzie odbywają się wyuzdane i skandaliczne

orgje,

w których niestety biorą w 90 proc. udział uczniowie szkoły mierniczej, dotrzymując towarzystwa damom mocno podejrzanej konduity, obracając się w towarzystwie wszelkiego rodzaju śmiecia. Czyż takie obcowanie może wpłynąć dodatnio na umysły młode? Czyż nie jest obowiązkiem naszym

czuwać nad zdrowiem moralnem naszej młodzieży,

która wszak ma być podwaliną naszej przyszłości i naszego dobrobytu, która w przyszłości tak samo będzie może kształtowała młode umysły? Jakież będzie to kształtowanie, jeżeli młodzieniec już w zarodku swego wylotu na szeroki świat zostanie

zdegenerowany;

kiedy jego umysł, jego zdrowa myśl, zostanie w samej młodości wypaczona.

Zgadzamy się z tem, że uczniowie szkoły mierniczej i drogowej są już w wieku starszym, ale czy wszyscy? Nie. Widzimy tam i nieletnich, dzieci niemal, więc umysły ich są jeszcze świeże i

dają się tak kształtować jak wosk,

nie umieją jeszcze odróżnić co dobrem dla nich być może, a co sprowadzi katastrofę życiową. Dlatego bezwzględnie musimy żądać od Dyrekcji Państwowej szkoły mierniczej i drogowej, aby zaopiekowała się swojmi wychowankami w sposób wybitniejszy i

zabroniła młodzieży uczęszczania do nory

zwącej się szumnie „Salonem tańców“, gdzie pod pretekstem „nauki tańców klasycznych“ uczy się młodzież użycia młodości inaczej i prościej się wyrażając, degeneruje się ją. Zaś „mistrzem“ salonu K. Sawickim, powinna zaopiekować się policja obyczajowa i budę zamknąć.

Wojewoda dr. Garapich

protektorem budowy gimnazjum w Brzuchowicach.

Przed kilku dniami jawiła się u p. Wojewody deputacja Komitetu budowy gimnazjum w Brzuchowicach w osobach pp. Sudhofa i Maksymowicza radnych miasta i sekretarza Komitetu p. Mikołaja Budzanowskiego, by go uprosić o przyjęcie godności protektora. Pan Wojewoda przyjął deputację bardzo życzliwie i z zajęciem wysłuchał przedstawienia sprawy, wypytywał o dotychczasowe wyniki prac podjętych, przyjął godność protektora i obiecał swe poparcie.

Mściwy starzec morduje siekierą swego zięcia.

Napadniętego uratowała od śmierci żona.

(—) Przerażająca tragedja rodzinna rozegrała się onegdaj we wsi Zawołycka ad Wólka w powiecie Rawa Ruska. Znany tam, zamożny gospodarz Mołodan Starodub, który od dłuższego czasu żyje w niezgodzie ze swym zięciem, Antonim Koprowskim, postanowił go zamordować. Przed paru dniami, gdy Koprowski zajęty był spożywaniem śniadania, Starodub wpadł znienacka do mieszkania i nic nie przeczuwającego Koprowskiego uderzył trzykrotnie w tył głowy obuchem siekiery. Ciosy były tak silne, iż napadnięty nieprzytomny padł na ziemię. Rozjuszony teść byłby niewątpliwie dobił rannego, gdyby w samą porę nie przyszła z pomocą napadniętemu żona jego Ksenia, która ojca swego pochwyciła za ręce i po dłuższem szamotaniu odebrała mu siekierę.

Staroduba, który przyznał się do swego czynu aresztowano i odstawiono do sądu.

Prezes dyrekcji kolejowej ukarany

za... prawdomowność.

Warszawa, 23. maja. (w.) Prezes królewieckiej dyrekcji kolejowej, który brał udział w pracach komisji orzekającej o przyczynach katastrofy pod Starogardem **został zwolniony z zajmowanego stanowiska.** W ten sposób Niemcy odwdzięczyli się swemu urzędnikowi, który zgodnie ze swem sumieniem i prawdą oddał swój głos za wnioskiem większości komisji orzekającej.

Święto sportowe młodzieży szkolnej.

Komitet obywatelski ustalił program tego święta, ustanowionego przez Ministerstwo W. R. i O. P.

(jp) Wychowanie fizyczne młodzieży — przysposobienie państwu obywateli zdrowych ciałem i duchem staje się problemem, któremu wszystkie czynniki wychowawcze poświęcają najpilniejszą uwagę. W myśl tej tendencji Ministerstwo Wyznań i Oświecenia publicznego ustanawia z tym rokiem doroczne

Święto sportowe młodzieży szkół średnich.

Kuratorjum okr. szkoln. lwowskiego powierzyło zorganizowanie tego święta Tow. Zabaw Ruchowych i Sekcji Hygjeny i Wychowania fizycznego TNSW.

Sekcje wyłonione z obu tych Towarzystw opracowały program święta, **które ma się odbyć w dniach 31 maja i 1 czerwca.** Wczoraj odbyło się w gimn. Batorego posiedzenie celem utworzenia komitetu obywatelskiego.

Posiedzenie zagaił prezes Tow. Zabaw Ruchowych p. **Dembowski,** który powołany na przewodniczącego zaznaczył, że celem, do jakiego zdążają tak wymienione Towarzystwa, jak i najwyższa Magistratura szkolna jest **zwalczanie wybujałości i wypaczeń na terenie sportowym, a szerzenie wśród młodzieży zamiłowania do harmonijnego wyszkolenia fizycznego, wzmagającego tężyznę ciała i ducha.**

Następnie referent prof. **Kapałka** zaznaczył, że w tym celu przy układzie programu uwzględniono wszystkie sporty równomiernie tak ćwiczenia lekkoatletyczne jak i zawody w biegu i w rzucie itd., a również ćwiczenia gimnastyczne.

Program święta sportowego dzieli się na **zawody eliminacyjne, zawody o nagrodę i pokazy dla publiczności.**

Dnia 31 maja i 1 czerwca rano odbędą się zawody o nagrody, a to w **pięcioboju, w biegu rozstawnym,** w strzelaniu, w biegu kolarskim itd. Zwycięzcy otrzymują bądź

nagrody wędrowne

przeznaczone dla drużyn, które zatrzymują je przez rok, bądź

nagrody pamiątkowe

dla poszczególnych zwycięzców. Chodzi o obudzenie **zdrowej emulacji z wykluczeniem chorobliwych ambicji osobistych.**

1. czerwca popołudniu nastąpi w parku Zabaw Ruchowych końcowa uroczystość, dla szerokiej publiczności. Około 6. wieczorem nastąpi **uroczyste zakończenie święta,** a mianowicie ugrupowanie wszystkich drużyn. Nakoniec nastąpi defilada wszystkich drużyn.

Po dyskusji wybrano sekcję finansową i organizacyjną i omówiono sprawę nagród.

Dla **uzupełnienia liczby nagród ofiarowanych już przez rozmaite instytucje,** Komitet zwraca się do czynników obywatelskich o przyczynienie się do tego celu.

Komitet urzęduje **w Redakcji Sportu,** przy ul. Zimorowicza od godz. 6—8.

Fabrykanci ujemnego bilansu handlowego w pociągu koalicyjnym.

Pociąg międzynarodowy tak zw. „koalicyjny", kursujący między Paryżem a Warszawą, stał się od pewnego czasu kryjówką kontrabandy

towarów luksusowych,

niedopuszczonych do jawnego importu.

Przemycano głównie perfumy, kosmetyki, jedwabie, koronki itd. Towary przewożone były

w wentylatorach,

oraz w paczkach przywiązywanych pod wagonami.

Zadanie wyśledzenia przemytników otrzymał specjalny urzędnik śledczy. Roztoczył on baczną obserwację nad pasażerami

pociągu paryskiego.

Wczoraj obserwacja dała pomyślne wyniki. Wywiadowca zatrzymał człowieka chodzącego pod wagonami i zbierającego do walizy jakieś zawiniątka.

Po obejściu wszystkich wagonów, śledzony wyszedł na ulicę i skierował się na ul. Wspólną, gdzie został zatrzymany. Waliza zawierała 155 flakonów perfum, 12 grosów pudru, 12 pudełek kosmetyków Cotty'ego. Szmuglerem okazał się Juljan Lenartowski.

Jednocześnie zatrzymano szmuglera wstążek i jedwabi Pinkusa vel Pawła Borkowskiego.

Znaleziono u niego towaru za kilka tysięcy złotych.

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

Orzeł dwugłowy — godłem Rady powiatowej. — Remuneracja w elektrowni miejskiej. — Powiększenie Rady miejskiej. — Śmierć księdza w cukierni. — Rozprawa o zarzut plagjatu, czyli „dąsy i sentymenta".

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, w maju.

Wydział Rady powiatowej w Przemyślu doręcza stronom nakazy płatnicze zaopatrzone pieczęcią z ukoronowanym orłem **dwugłowym** — o arcydziwacznym wyglądzie. Dlaczego to właśnie takie godło wybrała sobie Rada powiatowa?

Dowodem rozwoju elektrowni miejskiej i uznania dla jej gospodarki było przyznanie dość znacznych remuneracji dyrekcji i niektórym urzędnikom oraz personalowi technicznemu. Górną granicą remuneracji była kwota 3000 zł. Fakt powyższy świadczyłby tylko o troskliwości magistratu dla pewnych kategorji pracowników. To też wszyscy prawie zazdroszczą szczęścia „elektrykarzom", którzy znaleźli w magistracie opiekuna, tylko nie wszyscy w jednakiej mierze. Personal gminy bowiem niedostatecznie wynagradzany również przyjąłby z ochotą i wdzięcznością jakąś wydatną remunerację — jako wyrównanie dla swoich zresztą tak bardzo skromnych poborów. Widoki w tej mierze są jednak dość minimalne. Gmina narzeka na brak gotówki, najbliższą zaś reformą ma być zmiana ordynacji wyborczej, która ma wyprzedzić reformę finansową.

Gruntowne przewietrzenie Rady miejskiej, cierpiącej na uwiąd starczy, wyczekiwanem jest z wielką niecierpliwością — zarówno przez kandydatów na radnych, jakoteż przez wyborców.

Nagłą śmiercią zmarł w cukierni lwowskiej E. Rosiewicza ks. Michał Kowalski, proboszcz gr. kat. z Nowosiółek, w wieku lat 60. Zwłoki zostały przewiezione do kostnicy.

Przed sądem powiatowym toczy się sprawa o obrazę czci z powodu zarzutu plagjatu, wytoczona przez art.-mal. Z. Zabokszycką przeciw art. mal. M. Artwińskiej. Jest to miniaturowa sensacyjka w okresie zastoju — a zrodziła się z powodu obrazu p. Zabokszyckiej p. n.: „Dąsy i sentyment".

Proszę o głos!

NIECO O „ANGIELSKICH SOBOTACH".

Za przykładem krajów zachodnich zaprowadzono i u nas — ale tylko w sezonie letnim — t. z. „angielskie soboty", polegające na skróceniu pracy w sobotę w urzędach państwowych o kilka godzin. W ubiegłym roku kończyła się w urzędach praca sobotnia już o godzinie 1 popołudniu (zamiast o godz. 3), co umożliwiało pracownikom państwowym wcześniejsze spożywanie obiadu i ewentualnie także wcześniejszy wyjazd do bawiącej w letnisku rodziny. Tem samem można było wypoczynek niedzielny zupełnie wykorzystać. W roku bieżącym przy wprowadzeniu z dniem 1 maja soboty angielskiej skrócono czas wolny od pracy o pół godziny, a ponadto przesunięto po największej części czas urzędowania w sobotę w ten sposób, iż rozpoczyna się ono dopiero o godzinie 8.30 (zamiast o godz. 8 rano), a kończy się o godzinie 2 popoł.

To ostatnie zarządzenie jest wprost niezrozumiałe i spacza zupełnie cel sobót angielskich. Wszak nie chodzi o to, by rano, w sobotę później przychodzić do biura, lecz by można biuro wcześniej opuścić.

To też należałoby zmienić to zarządzenie i wprowadzić urzędowanie w sobotę — jak codziennie — już od godziny 8 rano, zakończyć je natomiast o godzinie 1 popołudniu, względnie — jeżeli już koniecznie chodzi o jeszcze pół godziny pracy — o godz. 1.30 popoł. Rychła zmiana w powyższym kierunku jest wielce pożądana, bo sezon wyjazdów już się rozpoczyna.

Biuralista.

Nieostrożna ostrożność.

(.) Dziennik amerykański „Dearborn independant" ogłasza ciekawą statystykę, zestawioną przez właścicieli wielkich hoteli.

Według tej statystyki 95 proc. gości hotelowych można zaliczyć do porządnych ludzi.

A 5 proc. pozostałych?

Te 5 proc. stanowią poprostu ludzie, którzy nie wahaliby się zabrać na pamiątkę ręczników, serwet i łyżek hotelowych.

Dzięki temu doświadczeniu w niektórych z hoteli amerykańskich wprowadzono nowość: w bieliznę hotelową lepią tkany napis: skradzione w hotelu X...

Można wyrazić wątpliwość co do celowości tego środka. Prawdopodobnie większość porządnej klienteli, spostrzegłszy ten napis, nie wróci już więcej do tego hotelu. Bo jeżeli opryszek nie zawsze sobie robi coś z tego, że mu okazuje ktoś brak zaufania i nieraz przeciwnie pokłada w tem swoją ambicję, żeby wywieść w pole właśnie tych ostrożnych — to rzadko się zdarza, aby człowiek uczciwy przyjął spokojnie, jeżeli podejrzywają w nim złodzieja.

Śmiertelne igraszki wiejskich parobków.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem r. Łyczkowskiego stanął wczoraj 17-letni Iwan Sydor z Olchowca, oskarżony o spowodowanie śmierci swego rówieśnika Pawła Szyjki. Mianowicie Sydor podczas biegu podstawił pod nogę Szyjce zakrzywiony koniec laski, którą następnie szarpnął, wskutek czego Szyjko upadł na ziemię, uderzył się w czoło i zanosił ranę błotem, wskutek czego powstał tężec, który spowodował śmierć jego.

Po przesłuchaniu świadków, sędzia Łyczkowski wydał wyrok skazujący osk. za przekroczenie z par. 241. na grzywnę 50 złotych. Oskarżał prok. Janiszewski, bronił adw. dr. Kibitz.

Winda osobowa runęła w przepaść.

Straszny wypadek w Warszawie.

Straszny wypadek zdarzył się w Warszawie wczoraj o godz. 9-tej wieczorem w domu nr. 5 przy ulicy Szpitalnej.

Słuchacz agronomji, p. Józef Bogusz, zamieszkały w pensjonacie p. Teodory Kossobudzkiej,

zjeżdżał windą

z 5-go piętra. Mechanizm źle funkcjonował. Kabina drgnęła kilkakrotnie i stanęła.

P. Bogusz nacisnął dzwonek alarmowy. Przybiegł windziarz i zabrał się do naprawy.

Nagle rozległ się szum, potem głuchy łoskot. Winda

runęła w przepaść,

zatrzymując się między parterem a pierwszem piętrem.

Odgłos upadku usłyszał dozorca domu, oraz lokatorowie parteru, których zwabiły rozpaczliwe jęki.

O dostaniu się do rannych nie mogło być mowy, gdyż

kabina ugrzęzła

wśród gołych ścian półpiętrza.

Zaalarmowano Pogotowie ratunkowe oraz 3-ci oddział straży ogniowej. Pomoc lekarska i strażacy zjawili się niemal jednocześnie.

Przedewszystkiem wyłamano

drzwi parterowe

od wejścia do windy. Przy pomocy drabiny dwu strażaków dostało się pod kabinę, w spodzie której —

wyrąbano otwór.

Powoli, zachowując wszelkie środki ostrożności zniesiono po drabinie nieprzytomnego windziarza, Stanisława Cieślaka. Jedną

nogę miał złamaną

oraz zgruchotaną stopę. Karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Stosunkowo szczęśliwie wyszedł z przygód p. Bogusz, gdyż uległ tylko

ogólnemu wstrząsowi

i pozostał na kuracji w pensjonacie

Dzisiejszy Wielki Koncert

na rzecz osiwiałych bohaterów 63 roku.

Dzisiaj więc cały Lwów muzykalny i czujący po polsku, będzie miał szczęście dorzucić swój grosz ofiarny na rzecz Tych, którzy 62 lat temu krwią swoją i życiem torowali drogi do odrodzenia naszej Ojczyzny.

Dzisiaj więc zaroją się salony Ogniska Oficerów żądnymi wysłuchać przecudnych pieśni tej miary artystki, co p. Lucy Messal, oraz świetnych jej partnerów, p. profesora konserwatorjum Cetnera, majora Szymonowicza i reżysera naszej operetki p. Kuligowskiego, przy akompanjamencie p. Artura Müllera. Niewątpimy ani na chwilę, że na tą ucztę artystyczną zabraknie biletów, to też nasze artykuły nie są czczą reklamą, ale szczerym hołdem dla tych artystów, którzy ofiarnie złożyli swój talent na ołtarzu miłości Ojczyzny w osobach osiwiałych bohaterów powstania styczniowego, przedewszystkiem zaś dla naszej jedynej polskiej primadonny operetki p. Lucy Messal.

Dziwna kradzież drutów telefonicznych.

Złodzieje zdjęli pod Lwowem przewodniki na przestrzeni 2 kilometrów.

(—) Policja lwowska od pewnego czasu bardzo intenzywnie zajmuje się sprawą wyśledzenia sprawców zagadkowej kradzieży drutów telefonicznych na przestrzeni Lesienice - Winniki pod Lwowem. Sprawa ta tem bardziej budzi zainteresowanie władz śledczych, iż na tej przestrzeni przed kilku tygodniami również zerwano druty na długości 2 klm., a przed kilku dniami wypadek ten powtórzył się znowu. Jednakowoż do tej pory tak organy Ekspozytury śledczej, jakoteż Ajentury politycznej przy Dyrekcji policji nie wpadły na trop sprawców. Dotychczas nie można ustalić, czy kradzież tych drutów ma tło kryminalne czy też polityczne. Dalsze dochodzenia energiczne w toku.

KRONIKA

HOTEL EUROPEJSKI (plac Marjacki)
Przyjechali 22. maja 1925.

Klinger Bernard, kupiec z Bielska; Dr. Woytkowski Stanisław, obywatel z Zarzecza; Wężyk Janina, żona pułk. z Warszawy; Szuman Aniela z Warszawy; Waszczuk Stefan, przedst. fir. z Bielska; Guzkowski Jan, obywatel z Berezowicy Wielk.; Kobak Władysław, kier. kop. nafty z Tustanowiec; Piskozub Władysław, dyr. z Turki; Zgórski Antoni, obywatel z Berezowicy; Hermanówna Józefa, dyr. szkoły z Tyśmienicy; Farkas Desidor, przemysł. z Pragi.

—o—

TEATR WIELKI.

Niedziela, 23. bm. o godz. 3 popoł. „Obrona Częstochowy" przedstawienie popularne.

Niedziela, 23. bm. (wiecz.) „Casanova".

TEATR MAŁY.

Niedziela, 23. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 23. bm. „Clo-clo".

—o—

Ostatnie gościnne występy Węgrzyna. Znakomity artysta, którego publiczność lwowska przyjęła wprost entuzjastycznie, w poniedziałek pożegna się już ze Lwowem. Występy Węgrzyna cieszyły się istotnie dawno niewidzianym u nas powodzeniem, czego dowodem fakt, iż wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Don Juana" były prawie rozsprzedane. Niewątpliwie publiczność nasza skorzysta z tego ostatniego występu świetnego artysty, by ujrzeć go w jego kapitalnej roli.

Zmiana repertuaru. W poniedziałek w Teatrze Nowości oraz we wtorek zamiast „Clo-clo" dany będzie „Ostatni walc" z pp. Brzeską i bardzo utalentowanym Ostrowskim, który jako partner L. Messal tak ogólnie się podobał.

„Dama w purpurze". W środę ujrzymy w Teatrze Nowości po raz pierwszy tę doskonałą i głośną w całym świecie operetkę Gilberta, która od dłuższego czasu przygotowuje reżyser Kuligowski. Obsada będzie pierwszorzędna, gdyż grają pp. Miłowska, Rapacka, Rylska, tenor operowy Łowczyński, dalej nigdy niezawodni Kuligowski i Tatrzański, Szosland, Bojanowski, Roński i in. Nowe tańce i ewolucje taneczne ułożył baletmistrz teatrów miejskich J. Cesarski, który wraz z primabaleriną Burkacka odtańczy w akcie II. taniec „Kamarinskaja". Nowe dekoracje wyjdą z pracowni znanego artysty-malarza Z. Balka. „Dama w purpurze", która na wszystkich scenach zdobyła sobie ogromne powodzenie stanie się i we Lwowie napewno wielką atrakcją.

—o—

Wyjaśnienie. Na tysiące zapytań dlaczego Gutermana zegarki chodzą regularnie, czuję się w obowiązku wyjaśnić. Posiadam własne warsztaty, które dzielą się na dwa oddziały, na czele których stoją kierownicy szwajcarscy. 1) Oddział: regulowanie zegarków przeznaczonych na sprzedaż, 2) Oddział: naprawa zegarków kieszonkowych, zegarów ściennych, budzików i zegarków antycznych. Wszelkie zegarki reguluję wedle czasu astronomicznego. H. Gutterman, Sykstuska 14. 2927

—o—

Wszystkim, którzy żywiołowo wzięli udział w manifestacyjnym pogrzebie naszego Prezesa, ś. p. Leona Syroczyńskiego — składa serdeczne „Bóg zapłać" **Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863/4.**

Za spokój duszy ś. p. Leona Syroczyńskiego, inż. górn. hon. dokt. n. t., em. profesora i b. rektora Politechniki lwowskiej, odbędzie się dnia 27. bm. o godz. 9 rano w kościele im. Św. Marji Magdaleny nabożeństwo żałobne, na które zaprasza senat i grono profesorów Politechniki lwowskiej.

Z Politechniki lwowskiej. Dnia 30. bm. o godz. 12, odbędzie się w auli Politechniki lwowskiej, uroczystość promocji honorowych doktorów nauk technicznych, pp.: inż. Romana Ingardena, inż. Andrzeja Kędziora, inż. Feliksa Kucharzewskiego i inż. Aleksandra Wasiutyńskiego.

Z Polskiego Tow. Prawniczego. 30. bm. o 5:30 popoł. odbędzie się w lokalu Tow. (Mickiewicza 5 a, I. p.) Walne Zgromadzenie.

Walne Zgromadzenie Związku Profesorów Najwyższych Uczelni we Lwowie odbędzie się 26. bm. o godz. 18 w sali biblioteki I Inst. Chemicznego U. J. K. ul. Długosza 6. (W razie braku kompletu o godzinie 19-tej).

Sokół-Macierz przypomina członkom, iż w dniu 28 czerwca br. odbędzie się zlot Okręgu V. we Lwowie, połączony z rozpoczęciem robót nad budową Sokoła IV. W połowie sierpnia zaś wypada zlot w Warszawie, na który zjeżdżają liczne drużyny Sokołów z Ameryki. Wzywa się zatem druhów i druhny do ćwiczeń zlotowych, abyśmy wystawili jaknajliczniejsze zastępy. Próby ćwiczeń odbywać się będą: a) dla druhów w poniedziałki, środy i piątki tak na boisku w godzinach od 18 do 19, jak na sali od 19 do 20; b) dla druhiń we wtorki i czwartki na sali od godz. 19 do 20, za w soboty na boisku od godz. 17 do 19. Ponieważ ćwiczenia na oba zloty te same przeto przygotowanie zlotu okręgowego umożliwi, mimo wakacji przysposobienie się do Warszawy, powinni zatem druhowie jaknajprędzej stanąć do ćwiczeń.

O zatwierdzenie koncesji alkoholowych. 31. maja ostatni termin do wnoszenia podań do władzy skarbowej o zatwierdzenie koncesji na sprzedaż i wyszynk wyrobów spirytusowych, obowiązuje to nietylko sprzedaż kieliszkową, lecz także w naczyniach zamkniętych, kto w powyższym terminie nie wniesie podania traci prawo sprzedaży. Bliższych informacji udziela przełożeństwo Gospodnio-restauracyjne, Rynek 28.

W ogrodzie Strzelnicy miejskiej przy ul. Kurkowej odbędzie się w niedzielę dnia 24 maja br. o godzinie 4 popołudniu koncert orkiestry własnych wychowanków Braci Albertynów na dochód kolonji wakacyjnych dla najbiedniejszych chłopców sierót. Wstęp od osoby 50 groszy. Bufet na miejscu.

W salonach Towarzystwa Sztuk Pięknych nastąpi w niedzielę 24 bm. o godz. 11 w poł. otwarcie wystaw art.-mal. Artura Klara, Stanisława Matzkego, Kazimierza Sichulskiego i Wandy Żygulskiej-Pogonowskiej. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10—3 (Gmach Muzeum Przem.) Równocześnie trwa wystawa w Pałacu Sztuki na pl. Targów, połączona z wystawą „Książki polskiej".

(—) **Wazonek na głowie żebraka.** Jakóbowi Niklowi, żebrakomi, siedzącemu wczoraj popołudniu pod bramą realności przy ul. Zielonej 75, spadł z jednego okna wazonek na kolana tak, iż ten doznał dotkliwego potłuczenia.

(—) **Wypadek podczas pracy.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 70-letniego Władysława Krajewskiego, murarza, który podczas pracy na budowie przy ul. Sadowniczej 19, doznał złamania lewej nogi.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Michała Buta, jako podejrzanego o kradzież kieszonkową na szkodę szeregowca Józefa Błaszczaka z VI dyw. tab., Władysława Sokoła za kradzież kieszonkową na szkodę Marji Tuziak, Juljana Klimczaka za wywołanie awantury na ul. Ruskiej, oraz cyganki Marynę, Annę i Marję Łakatoszów, dalej Jana Liwocza, Jana Hrynyszyna, Piotra Johanna, Pawła Żydka, Teklę Major, oraz Aleksandra Wollenschlegera — wszystkich za włóczęgostwo.

(—) **Fatalne skutki zabawy benzynowej.** Dominik Reiman, zam. przy ul. Łyczakowskiej 19, czyszcząc ubranie benzyna, zabawiał się w ten sposób, że nabierał benzynę do ust, wydmuchiwał ją, a następnie podpalał. Produkcje tę kilkakrotnie powtórzone, spowodowały wkońcu dotkliwe poparzenie twarzy i ust, tak, że Pogotowie stacji ratunkowej musiało go odwieść do szpitala.

(—) **Zwyrodniały chłopiec.** 15-letni Marjan Gęduś, wychowanek Marji Grachowej, zam. przy ul. Gródeckiej 85, wczoraj o godz. 10 wiecz., gdy wychowawczyni jego pogrążona już była we śnie, wpadł do jej pokoju i pokłuł ją jakiemś ostrem narzędziem w prawą pierś i brzuch, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Nieszczęśliwą Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło do szpitala powszechnego.

Bibljoteka dzieł wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5, wydała ostatnio „Wyrzutek" Selmy Legerlöf. Książka powyższa jest jakby otulona charakterystycznym welonem melancholji północy i smutku. Drży w niej rozdzierający krzyk mewy, śmiertelnie ranionej, dla której niema ani miejsca spoczynku ani ratunku. Poprzez opar zaś tej melancholji prześwieca Chrystusowa dobroć człowieka, ściganego przez los i złość ludzką. Targającym akordem zamyka Lagerlof swą powieść, kończąc ją artystycznem niedomówieniem.

Świat Kobiecy — Rekord. Numer 10 tego sympatycznego pisma, poświęconego modzie i sprawom kobiecym, ukazał się już w druku i zawiera bogata treść literacką, jakoteż wszechstronny dział praktyczny, jak listy o modzie, kurs szycia i kroju, roboty ręczne, szkice z dziedziny hygjeny oraz ilustrowana Tablica mód. W dziale literackim znajdujemy m. i. szkice: Kobiety Napoleońskiej doby, Rokoko i... sport, Kobieta i wiosna, Życie sportowe kobiet, Międzynarodowa wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu, Kobieta bez wieku, Teatry oraz dalszy ciąg powieści M. Corelli: „Bez czego żyć nie można".

Z KRAJU

Otwarcie przystanków osobowych „Podgać" i „Trzcianiec" na odcinku Lwów-Przemyśl. Z dniem 20. maja br. otwarte zostały przystanki osobowe „Podgać" i „Trzcianiec", położone na odcinku Lwów-Przemyśl, pierwszy między stacjami Chorośnica i Mościska, drugi pomiędzy stacjami Mościska i Medyka — dla ruchu osobowego i ograniczonego ruchu bagażowego. Bilety jazdy wydawać się będzie podróżnym w obydwu przystankach. Bagaż przyjmowany będzie za opłatą w stacjach przeznaczenia.

Wystawa koni w Lublinie. Wystawa koni w Lublinie, o której w swoim czasie donieśliśmy, odbędzie się w dniach 26, 27, 28 i 29 czerwca br. Ministerstwo kolei przyznało dla przewozu koni z wszystkich stron Rzeczypospolitej na wystawę do Lublina, oraz z powrotem z Lublina na stację pierwotnego nadania zniżkę taryfową w wysokości 50 prc. z taryfy normalnej na podstawie specjalnego zaświadczenia Komitetu Krajowej Wystawy Koni w Lublinie.

ZE ŚWIATA

Testament Tichona, jak się okazało, został sfałszowany przez Sowjety. Metropolita Piotr odmówił wykonania tego testamentu.

Blamaż czeskich uczonych. Jak podają „Lid. Listy" nowy czeski lexykon tzw. „Masarykuv Slavnik" roi się poprostu od błędów rzeczowych, ponadto sklecony jest przeważnie z błędnie przełożonych z niemieckiego artykułów.

Skrzynia zabiła artystę. Przy wyładowaniu dzieł sztuki, przeznaczonych do willi królewskiej w Monza, olbrzymia skrzynia, zawierająca głowę Meduzy spadła i zabiła znanego artystę ceramika Mangaroniego.

Straszna tragedja rodzinna. W Maissano (Włochy południ.) rolnik Nutto, żyjący w niezgodzie z rodziną, zastrzelił żonę i jej trzech braci, poczem zbiegł. Przyczyną było zaskarżenie go przez szwagrów do sądu w sprawie pieniężnej.

—o—

†

Dr. MIECZYSŁAW SOŁTYSIK

lekarz, b. właściciel dóbr.

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 22-go maja 1925 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach w 61 roku życia.

W smutku pogrążeni żona i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 25-go maja 1925 r. o godz. 11-tej przed południem z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

Sport

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 2 : 1.

Praga, 23. maja. W spotkaniu drużyn reprezentacyjnych Czesi wygrali w stosunku 2 : 1.

*

HASMONEA—WISŁA 1 : 1 (1 : 0).

Zawody potwierdziły dobrą formę Hasmonei. Drużyna lwowska wykazała szczególnie w pierwszej połowie piękną grę, uzyskując przewagę. Atak przeprowadził szereg pięknych akcji. Dobrze trzymała się pomoc, wspierając zarówno atak, jak i tyły.

Obrona w pierwszej połowie bez zarzutu, w drugiej mimo ustąpienia Birnbacha II i kontuzji Redlera trzymała się dzielnie. Bramkarz Weissmann bardzo dobry, ma jednak narowy kapryśnej primadonny.

Wisła osłabiona trzema rezerwowymi, nie potrafiła wzbudzić zachwytu. Gra energicznie, szybko, prąc nieskomplikowanymi, prostymi ciągami naprzód. Atak dobry w polu, zawodzi pod bramką. Celność strzałów pozostawia wiele do życzenia.

W pierwszej połowie gra otwarta ze znaczną przewagą Hasmonei, która uzyskuje przez Steuermanna (z winy obrony Wisły) bramkę. W drugiej połowie występują biało-niebiescy bez Birnbacha II, którego miejsce zajmuje Mohr. Osłabiona pomoc graczami rezerwowymi nie pozostaje bez wpływu na charakter gry. Wisła stopniowo uzyskuje przewagę, dążąc za wszelką cenę do wyrównania, które udaje jej się dopiero w ostatnich sekundach gry. Wynik remisowy słuszny.

Zawody prowadził p. Bilor u którego dał się zauważyć brak treningu. Kardynalny błąd popełnił p. B. nakazując drugi raz strzelić karny, mimo, iż drużyna poszkodowana już za pierwszym razem uzyskała bramkę.

CZARNI—POLONJA 1 : 1 (0 : 0).

Zawody powyższe zakończyły się po zaciętej walce wynikiem remisowym. Czarni mieli naogół przewagę, której nie potrafili jednak wykorzystać. **N. S.**

Życie gospodarcze.

Obroty prywatne.

Wczoraj tendencja chwiejna, obroty tylko w dolarach.

Dolary amer. 5.17 3/4 do 5.18, dolary kanad. 5.14 i pół do 5.15.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23. maja. (Tel. G. P.) Paryż 26.40, Londyn 25.05. Nowy Jork 517. Włochy 20.80, Berlin 123.1, Wiedeń 72.80, Praga 1532.5, Warszawa 99.20, Budapeszt 072 7. Białogród 8.45, Bukareszt 2.442.5.

Poincare szoferem.

Lepiej kierował państwem niż autem.

„Figaro" donosi, iż przed kilku dniami zauważyć było można w Lasku Bulońskim niewielki automobil, w którym znajdowało się dwu mężczyzn.

Jeden w poważniejszym już wieku, kierował automobilem, drugi, znacznie młodszy, widocznie nauczyciel, dawał rady i wskazówki. Uczeń wydał się przechodniom dość niepojętnym.

Automobil bowiem kręcił się w dziwacznych zygzakach, zmieniał co chwila tempo biegu i nie umiał poradzić sobie z przeszkodami.

Tym niepojętnym uczniem był nikt inny, tylko Rajmund Poincare, były prezydent ministrów francuskich. Jak można było zauważyć — o wiele lepiej umiał sterować on państwem, niż samochodem.

Zimna krew szefa policji amerykańskiej.

Oblężony przez 3 godziny bandyta, poddał się bezbronnemu człowiekowi.

Piotr Podolski był włamywaczem i bandytą od roku poszukiwanym przez policję chicagowską. Przed dwoma miesiącami zemknął prowadzony do więzienia. Przed kilkunastu dniami policja spotkała go przenoszącego do pewnego domu skradzione rzeczy. Dom ten poddano opiece detektywów i rozciągnięto

kordon ze 100 policjantów.

Podolski, ukryty na wyższem piętrze zaczął strzelać, przyczem porozbijał lampy elektryczne w oknach sąsiednich i na ulicy. W pierwszej chwili bandyta dosięgnął kulami i ciężko poranił trzech agentów policji. Wobec tego sprowadzono oddziały karabinów maszynowych i bomby nabite gazem trawiącym. Oddziały strzelały z wysokich pięter domów sąsiednich lecz nie trafiały w bandytę, dom doprowadzając do ruiny.

Nareszcie przybył

szef policji Collins,

który w towarzystwie kapitana Stege poszedł na schody.

— Poddaj się! — zawołał.

— Jeżeli się poddam, to mnie zastrzelicie!

— Nie zabijemy cię — zapewniał Stege.

— Nie wierzę wam — krzyknął Podolski z trzeciego piętra.

— Zaraz cię przekonamy. Idziemy do ciebie bez broni.

I mimo protestów towarzyszy

dzielni policjanci poszli z podniesionemi rękoma.

Podolski na widok bohaterstwa oficerów rzucił broń. Był trzykrotnie ranny w rękę, która silnie broczyła krwią. Sprowadzono wóz sanitarny, którym bandytę zawieziono do więziennego szpitala.



ALEKSANDER ZELWEROWICZ.
znakomity artysta dramat., święcił niedawno w Warszawie 25-lecie pracy scenicznej.

Zagadkowa śmierć hr. Montefiore.

Tajemnicza wizyta w opieczętowanym zamku.

Policja paryska od kilku dni zajmuje się dochodzeniem powodów śmierci młodego hrabiego Montefiore — o której donosiliśmy niedawno — zmarłego nagle na zamku swym Dampiere. Opowiadano sobie, iż młody hrabia

otruty został strychniną

i badano kilkakrotnie pannę Doux, przyjaciółkę hrabiego. Gdy jednak, mimo usilnych poszukiwań nie natrafiono na żaden ślad zbrodni, zadecydowano, iż młody hrabia zmarł śmiercią naturalną.

Umysły ludności Dampierre już się trochę uspokoiły, gdy nagle znów niezwykłe tajemnicze zajście poruszyło wszystkich Po śmierci hrabiego na zamku jego zostały

nałożone pieczęcie,

które tam jeszcze widnieją. Okna wszystkie były szczelnie pozamykane, prócz jednego na I piętrze, przy którym okiennice były zepsute.

Przez to właśnie okno weszła do zamku tajemnicza jakaś osoba i udała się, jak widać ze śladów stóp, pozostawionych

na podłodze do sypialni hrabiego Montefiore.

Ślady są tak nieznaczne, iż nie można rozpoznać, czy tajemniczym osobnikiem był mężczyzna czy kobieta.

W sypialni znaleziono otwartą kasetkę, która zawierała tylko dokumenty osobiste i listy zmarłego. Widocznie tajemniczy osobnik przerzucał papiery i zabrał te, które mu były potrzebne. Nocny gość znał doskonale rozkład zamku i zdecydował się wejść przez okno na I piętrze, byle tylko

zdobyć listy i dokumenty,

znajdujące się w sypialni hrabiego.

Policja przypuszcza, że tym tajemniczym gościem mogła być jedynie pani Doux, której zależało na usunięciu listów, gdyż w niedługim czasie ma ona wyjść za mąż.

Feileton „Gazety Por." z 25 maja 1925

ANDRE COUVREUX. 50

Inwazja Makrobów.

— A to co znowu! Patrzcie-no państwo, co się tam z rzeką dzieje!

Zbliżywszy się do okna ostrożnie, wciąż jeszcze pod suggestją obawy powtórzenia się sceny, przeżytej przed dwoma dniami, stwierdziliśmy, iż rzeczywiście ogromna fala, gdyby gwałtowny przypływ wody, niesiony przeciw prądowi rzeki, podniosła naraz dotychczasowy jej poziom. Silnie spieniona powierzchnia wody, dotychczas oczu naszym niewidzialna, gubiła się bowiem w głębi wysoko sklepionego łożyska Sekwany, rozścielała się teraz szeroko przed nami, tak, że mogliśmy podniesienie się jej stanu ocenić na dobrą wysokość metra.

Sądziliśmy, że opadnie, albo przynajmniej pozostanie na tym samym poziomie — ale przeciwnie, urastała nam w oczach i po niedługim czasie dosięgła wybrzeża, po którem rozlewać się zaczęła, wciąż nurtowana wzburzonym wirem. Przerażony niezwyczajnem zjawiskiem, którego genezę aż nadto dobrze tłumaczyłem sobie, zwróciłem się do p. Serviat z zapytaniem:

— Czyżby i to spowodowały makroby?...

— Niech pan idzie zobaczyć, mój drogi panie!

Przejęty cały tem nowem niebezpieczeństwem, nie myślałem o innych ewentualnościach, grożących wobec wychylenia się mego z ukrycia i jednym skokiem znalazłem się na wybrzeżu. Straszne! Wzrok mój ogarnął odrazu całą potęgę katastrofy, która znów ku nam ziała zniszczeniem: ku zachodowi, w stronie, skąd biegł ów spieniony wał fali, olbrzymia tama przegradzała wszerz Sekwanę: jeden bowem z makrobów ułożył się w poprzek rzeki, całkowicie wypełniając sobą koryto jej w tem miejscu.

Gdybym nie był miał przedtem sposobności dokładnie przypatrzeć się potworom, byłbym wziął błogo w tej chwili zażywającego wczasów w wodzie makroba za niesłychanych rozmiarów metalową machinę, ustawioną tam dla dokonania jakichś robót podwodnych, z której kopuły wychodzi komin ruchomy: trąba potwora. Makrob zanurzył właśnie w wodzie ów olbrzymi wyrostek: wciągnął znaczną jej ilość, poczem unosząc naraz cielsko opasłe, wyrzucił niczem olbrzymia trąba morska, cały potężny ładunek płynu, na stumetrową odległość. Lecz przerażenie moje rosło na widok, że inne makroby dążą od strony Grenelle i pójdą niewątpliwie za przykładem przodownika.

— Tym razem jesteśmy stanowczo zgubieni, rzekłem wróciwszy, żeby panu Serviat zdać sprawę z moich obserwacji. Makroby kąpią się. Jeden zawalił już sobą szerokość Sekwany — inne zdążają tuż...

— Ależ to właśnie dobrze, nadeszła chwila na moją miksturkę — zawołał uczony, podnosząc z tryumfem w górę swoją butelkę z toksyną.

Zaledwie wyrzekł te słowa, a już druga fala zakołysała rzeką całą, która wypchnięta znowu z łożyska, rozlewała się po wybrzeżu, przyczem poszumnym strumieniem wtargnęła do naszego tunelu. Huczącej fali odpowiedział od strony zbiornika straszliwy krzyk trwogi, wydzierający się z dziesiątek ludzkich gardzieli, tam bowiem masy napływowej wody znalazły swe ujście. Zacieśnione ściany długiego, ciemnego podkopu roztętniły się przekleństwami mężczyzn, jękiem i złorzeczeniami kobiet, płaczem i piskiem dzieci. Istne piekło!

C. d. n.

Posady i praca

ŁATWY ZAROBEK poboczny dla dzielnych zastępców i urzędników większych przedsiębiorstw, banków, publicznych zajęć jakoteż prywatnych, mających większe znajomości, sprzedawaniem łatwo odbytnej nowości. Oryginał. Bliższe szczegóły przy nadesłaniu zł. 7.50 lub przez zaliczkę. Dom wysyłkowy: Mikołaj D. Gallina, Bielsko, Śląsk, Węglowa 6. 2934-3

POSZUKIWANA stenotypistka polsko niemiecka, początkująca. Tylko pisemne oferty do 30. bm. dla. Grossmanna. Kraszewskiego 1. 2855

STENOGRAF sprawozdawca o głębokiem wyszkoleniu ekonomiczno - społecznem, szuka odpowiedniego zajęcia w instytucji społecznej, naukowej lub handlowo-przemysłowej, we Lwowie. Łask. zgł. do Admin. pod „Stenograf 404". 2926-5

URZĘDNIK branży elektrotechnicznej, rutynowany w dziale sprzedaży i manipulacji biurowej, piszący biegle na maszynach różnych systemów, obznajomiony z prowadzeniem ksiąg poszukuje odpowiedniej posady. Łask. zgłoszenia do Administracji „Fachowiec". 2838-5

Mieszkania, lokale, sklepy

JAREMCZE lokal cukierniczo - restauracyjny z salą teatralną, ewentualnie kilkanaście pokoji zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Lucki, Nadwórna. 2936-2

HEL na Pomorzu, pokoje do wynajęcia od czerwca. Informacji z grzeczności udzieli firma Skorodecki. Kilińskiego 4. 2021-2

BIURO w śródmieściu 3 pokoje do wynajęcia. Zgłoszenia pod: Komfort Biuro dzienników Scherera Pasaż Hausmana. 2879

SZUKAM pomieszkania front. 3 pokoi z przyl. i komf. I. p. w śródmieściu. Dam ewentualnie w zamian większe z komf. obok Hotelu Krakowskiego. Propozycje do Admin. pod „Zamiana" 2909-2

LOKAL na ul. Trzeciego Maja przy ul. Jagiell. i wielki magazyn obok do wynajęcia ewentualnie na spółkę do zużytkowania. Propozycje w Administracji pod „Znakomite położenie". 2910-2

Małżeństwa

BACZNOŚĆ! Panie i Panowie chcecie wstąpić w związek małżeński, udajcie się z zaufaniem do najlepszego Biura pośrednictwa Marciaka w Przemyślu, Słowackiego 100. Fotografje i podwójne znaczki poczt. przysłać. Biuro ma kandydatki i kandydatów z różnych sfer inteligencji, kupiectwa i różnej narodowości. Bogaci i mniej zamożni mogą znaleść szczęście. Dyskrecja ścisła. Tysiące listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. 2687

Zgubiono, znaleziono

ZGUBIONO PORTFEL z zawartością 2 weksli po 1000 zł., 50 zł. gotówką i zapiski. Znalazca zatrzyma gotówkę, zaś oba weksle z podpisami Grodecki i zapiski raczy zwrócić pod adresem M. Rotter, pl. Marjacki 7 — 2 schody — III. piętro. 2388

Kupno, sprzedaż, zamiana

WILCZURY dwumiesięczne czystej rasy, śliczne, w dobre ręce tanio do sprzedania ul. Pełczyńska 6, II. p. drzwi 5. 2931

FORTEPIANY. Pianina Fisharmonje. Na raty. Cenniki do dyspozycji. Lwów. Kopernika 16. Tel. 20—45. K. Kaim i Syn. 1960-60

Rozmaite

DO ODSTĄPIENIA w całości lub częściowo dobrze utrzymane kotły dla centralnego ogrzewania systemu „Körtinga". Wiadomość Halicka 21 u właściciela. 2871-5

WAŻNE DLA PAŃ! Z powodu mającej się odbyć wystawy fotografów zawodowych, mam zaszczyt zaprosić WPanie do fotografowania zupełnie bezinteresownie do albumu piękności lwowskich. Zdjęcia wykonuję również i wieczorem przy świetle elektrycznem. Bolesław Statkiewicz, fotograf Lwów, plac Halicki 12 a II. piętro. 2932-2

STROICIEL fortepianów pierwszorzędny we Lwowie przyjmuje skórkowania klawiatury, stroję czysto i trwale a na żądanie jadę na prowincję. Polecam się Wojnarowicz, ul. Chorążczyzna 5. 2924

CZĘŚCI do żniwiarek, kosiarek wszystkich systemów poleca najtaniej Goldkorn Kraków Basztowa 13. 2589-12

USUWAMY wypadanie włosów, zmarszczki, wągry piegi, trądzik, nieświeżość cery, „Kosmeo". Mikołaja 7. 2801

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 1598. 2849-3

POWAŻNY kupiec przyjmie zastępstwo na Małopolskę, branża papierowa i galanteryjna. Zgłoszenia pod Nr. 2858 do Administracji. 2858

WSPÓLNIK z niewielkim kapitałem do rentownego przedsiębiorstwa, poszukiwany. Najchętniej **emerytowany P. T. Oficer;** przyjemne, godne zajęcie i pewne zabezpieczenie. Łaskawe zgłoszenia **pisemne** z zapodaniem wysokości kapitału, uprasza się do 4 czerwca br. do Biura ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska 7. pod **„Niezależność"**. 2922

MICHAŁ SAWCZYN, urodzony 1887 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową z P. K. U. Sambor. 2902

ARCYDZIEŁO WYROBU OBUWIA

BRĄZOWE

SALAMANDRA

MARKA SALAMANDRA

PÓŁBUCIKI

CODZIENNIE NADCHODZĄ NOWOŚCI

Lwów, Legionów l. 11. Kraków, Florjańska 18

PŁUGI nowe, typu „Sack“ w większej ilości do sprzedania. Wiadomość: „PION“, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

WAGI OSOBOWE Z WZRÓSTOMIERZEM
2847 poleca
Handel żelaza **M. KIERSKI**
Lwów, Pasaż Nikolascha.

MOTORY „PERKUN“
Semi-Diesel wyrób polski, otrzymały I. nagrodę na wystawie w Paryżu, gdyż są pojedyncze, ekonomiczne i bardzo łatwe do obsługi.
Na dogodne spłaty tak motory, jak maszyny młyńskie, obrabiarki, pompy. pędnie, pasy, prasy do dachówek itp. poleca „PILOT“
Lwów, ul. Batorego 4.
Setki listów pochwalnych oraz cenniki na żądanie. 2938

DELATYN
(Małopolska wschodnia)
Na linji kolejowej Stanisławów—Worochta.
Zakład kąpieli solankowych i inhalatorjum
(na wzór Reichenhallu).
Sezon od 1. cz:rwca do końca września.

DYWANY chodniki, portjery, otomany, łóżka składane, narzuty, story do okien, firanki, płaszcze gumowe i t. d.
poleca najtaniej firma 2891
BREITMAN i STAM
16 Sykstuska 16.

BUDZIK przedwojenny
z 2-letnią gwarancją słynnej fabryki Junghansa
5 zł. PIERWSZA RATA
Następne dwie raty czekiem P. K. O. wysyłam natychmiast za zaliczką 5 zł.
MARYAN DAJEWSKI
Lwów, Akademicka 20.

Najpraktyczniejszy
KAPELUSZ
na lato 2341
PANAMA
tylko w składnicach
RUDOLFA NEUWELTA
plac Marjacki 8
ul. Kazimierzowska 25
ul. Krakowska 25
ul. Gródecka 72.
Furtownie: Balonowa 3.

L. 1 91/925.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Złoczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kontrolora kasowego.

Do tej posady przywiązaną jest płaca IX. stopnia urzędników państwowych, z prawem posunięcia do wyższego stopnia oraz prawem do emerytury.

Kompetenci mają wykazać się:
1. prawem obywatelstwa polskiego,
2. metryką urodzenia, celem stwierdzenia, że nie przekroczyli 40 lat życia,
3. świadectwem zdrowia,
4. świadectwem moralności,
5. dokładną znajomością języka polskiego w mowie i piśmie,
6. świadectwem dotychczasowej praktyki w dziale rachunkowym i
7. egzaminem z rachunkowości państwowej.

Powyższa posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalniającej służby nastąpi stabilizacja.

Podania z dokumentami należy wnosić do Wydziału powiatowego w Złoczowie najdalej do dnia 10. czerwca 1925.

Wydział powiatowy.

2835 **S. Kostheim.**

Przetarg ofertowy.

Państwowy Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie sprzeda w drodze przetargu ofertowego następujące przedmioty, a mianowicie:

1) Skóry wołowe i cielęce, solone w ilości około 650 sztuk;
2) Wóz kryty do przewożenia pieczywa;
3) Dwie nożne maszyny do szycia (uszkodzone);
5) Odpadki żelaza i blachy (szm lc).

Powyższe przedmioty oglądać można każdego dnia między godziną 15-tą a 17-tą za zgłoszeniem się w Zarządzie Zakładu.

Reflektanci winni przedłożyć do dnia 2. czerwca b. r. oferty w zamkniętych kopertach, tudzież uiścić w Kasie Zakładu wadjum w wysokości: ad 1) 500 Zł., ad 2) 55 Zł., ad 4) 50 Zł. — poczem dnia 3. czerwca b. r. o godzinie 11-tej nastąpi w Zarządzie Zakładu komisyjne otwarcie ofert i ewentualny ustny przetarg. 2915

DRUKARNIA IGN. JAEGERA
LWÓW SYKSTUSKA 33.
515 —— TELEFON —— 515

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA **CHOLERINAZA H. Niemojewskiego.**

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

Objawy (początkowe): Bói w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż po' łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 13 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 50 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Maszalski.